

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Zerwać z atmosferą plotki

Czytelnicy pism codziennych w Polsce dawno chyba zauważyli, że prasa nasza coraz bardziej przeistacza się w instrument do tworzenia i powtarzania politycznych plotek.

Nie informacja, odpowiednio dobrana, staje się narzędziem polityki w ręku dziennikarza a plotka. Niesprawdzone, wszechwiedząca, podana w oględnej formie tak, że żadna odpowiedzialność z jej podania nie wynika, no i właśnie wskutek tego bardzo szkodliwa i perfidna.

Jest aż nadto zrozumiałe, że ta-

kie nastawienie prasy nie jest na rękę zwłaszcza Rządowi i w ogóle czynnikom oficjalnym, że znakomicie utrudnia utrzymanie w granicach przepisami ustalonych posunięć, jakie są przedsiębrane w obronie przed za daleko posuniętą natarczywością i niedyskrecją organów, odnoszących się w sposób zdecydowanie krytyczny do Rządu.

Rozumiejąc doskonale trudności, które Rząd ma z prasą, warto by jednak zwrócić uwagę na przyczyny, jakie wpływają na pogłębienie tych

trudności, na to, co byśmy nazwali łą pedagogiką w stosunku do prasy.

Kto się sparzy na gorącym, ten po tem na zimne dmucha — mówi przysłowie. Otóż odnosimy wrażenie, że na si cenzorzy zbyt wiele energii poświęcają na owo dmuchanie na zimne. Stwarzają przez to niepotrzebne opory, powstrzymując wyładowanie się energii dziennikarskiej we właściwym zdrowym kierunku. No i cóż po zostaje? Plotka, psiochenie na niein teligencję cenzorów, rekordomania na temat ilości konfiskat i t. p.

Ostatecznie doszło do tego, że pis ma codzienne wszystkich kierunków łączyć się w akcji mającej na celu swo bodę drukowanego słowa.

Objawem tego ogólnopolskiego zjawiska na gruncie wileńskim jest oświadczenie solidarne dzienników polskich w Wilnie, które podajemy w dzisiejszym numerze. W oświadczeniu tym są omówione te momenty, które w obecnej praktyce cenzury na leży uznać za niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Jest to stanowisko formalno - prawne, ale istnieje przecież tu również u zasadnienie życiowe operujące argumentami słuszności i wprost nawet można powiedzieć dobrem tego reżimu, który konfiskaty stosuje.

Bardzo często właśnie nie o niego a właśnie konfiskata np. sieje niepokój publiczny. Gdyby np. w czasie zajść strajkowych w Małopolsce ludzie od razu dowiedzieli się co tam się dzieje, ile było ofiar, daleko mniej

by się niepokoił, niż to miało miejsce z powodu konfiskat.

Część nauczycieli w Wilnie nie przystąpiła do pracy i demonstracyjnie udała się pochodem na Rossę. Wilnianie wszyscy to widzą, ale prasie pi snąć o tym w Wilnie nie wolno ani słowa.

Każdy, kto widział pochód, a po tem znajduje na szpaltach pism białe plamy i ani słowa o pochodzie znowu myśli, że na tej Rossie nie wiadomo co się stało. Pobili się, zostali aresztowani, wszystko można by przypuszczać tylko nie to, że złożyli hołd sercu Marszałka i śpiewali „Boże coś Polskę“ w Ostrej Bramie.

Tak to sprawa wygląda z wiadomościami, które by mogły budzić niepokój publiczny. Jeżeli tych 100 nauczycieli naprawdę stanowiło jakieś niebezpieczeństwo, no to trzeba było ich internować w obozie koncentracyjnym. Skoro tego nie uważano za stosowne zrobić, no to w ogóle nie było czego się lękać.

gorzej jest jeszcze ze sprawami, których nie wolno ujawniać ze względu na dobro śledztwa. Otaczanie zbyt wielką tajemnicą jakiejś afery panastarościńskiej, czy innego „dygnitarza“ prowincjonalnego robi jak najgorsze wrażenie. Zaraz ludzie zaczynają węszyć tu i owo jakieś względy uboczne, choć zatuzowania skandalu i obronienia „swoich ludzi“. Taka przesadna ostrożność podważa wiarę w uczciwość władz. Cicho szal Jeden drugiemu szeptać coś na ucho, no i

szeptać napewno gorsze rzeczy niż to co prasa by napisała.

Dziś w kronice wołyńskiej na przykład zamieszczamy skromniutką wiadomość, że do Wołozyna przychodzi nowy starosta. A co stało się ze starym? Pojechał na urlop i nie wrócił. Takie tłumaczenie byłoby wystarczające, gdybyśmy w ogóle wiedzieli cośkolwiek o aferze wołyńskiej. Tymczasem żadnego komunikatu do prasy nie dano. Nic nie wiadomo, nie pisać nie można, mimo, że zrobiono w Wołyńskim generalną czystkę od góry aż do dołu. Nie z powodu o pieszałości w służbie, o nie. Ludzie sobie po cichu na ucho wymieniają różne cyfry i cyfry te łączą z nazwiskami. Szereg osób siedziało pod kluczem, starosta „wyleciał“ ale mimo, że mija już chyba z pół roku, co się tam stało właściwie nie wiadomo. By wają i odwrotne sytuacje, jak w Stołpcach, gdzie opisać wszystkiego, co mówi plotka nie sposób, bo wstyd, a mimo to życie sobie biegnie po dawnemu, jak gdyby nigdy nie, no ale to są wyjątki.

Podsumowując rozważania dochodzimy do wniosku, że jeżeli nawet prasa nie jest czasem w porządku, jeżeli dla utrzymania jej w granicach nie szkodliwości dla interesu publicznego wymaga obejścia obowiązujących przepisów prasowych, to i w takim wypadku warty byłoby zbadać, jakie są przyczyny jej niepowściągniętego plotkarstwa, czy nie zawiła tu nieodpowiednia pedagogika władz.

Piotr Lemiesz.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

O M P przystąpiła do porozumienia Harcerzy, Strzelców i Młodej Wsi

W późnych godzinach wieczornych Zarząd Główny Organizacji Młodzieży Pracującej wydał komunikat, w którym deklaruje zgodność poglądów i dążeń z deklaracją, ogłoszoną dnia 15 bm. przez Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Strzelecki i Centr. Zw. Młodej Wsi oraz oświadcza, że przystępuje do komisji porozumiewawczej.

Deklarację podpisał prezes organizacji płk. Jur - Gorzechowski.

Jubileusz S. G. G. W. Promocja Prezydenta R. P. na doktora h. c.

Wczoraj Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego obchodziła uroczystości święto swego 30-lecia istnienia. Kulminacyjnym punktem uroczystości była wielka akademja jubileuszowa, połączona z uroczystym aktem promocji Pana Prezydenta Rzplitej Prof. I. Mościckiego na doktora nauk rolniczych h. c.

Pana Prezydenta Rzplitej, niedysponowanego reprezentował na akademji p. min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

Rektor szkoły podczas aktu promocji wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Znojną, owocną i pełną zasług pracą Prof. Dr. Ignacy Mościcki wzbogacił naukę i liczne, nowe zdobycze, wyjaśnił istotę i przyczyny wielu ważnych zjawisk, podał własne metody technologiczne otrzymywania i badania nowych związków, oparte o rodzime surowce ku pożytkowi rolnictwa, techniki i przemysłu w Polsce. Chorzów, Mościce i Chemiczny Instytut Badawczy, będące dziełem Jego ducha i owocem Jego usiłowań i trudów,

mogą i muszą być niewątpliwie przedmiotem dumy każdego Polaka.

W uznaniu tej wielostronnej i obfitej w owoce pracy naukowej, badawczej, wynalazczej i obywatelskiej, a jednocześnie pragnąc utrwalić tak zaszczytne dla nas węzły, łączące uczelnię naszą z Jego dostojną osobą, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, składa Mu w darze to, co ma i ceni najwyżej, nadając Mu najwyższą godność naukową.

Dziekan Staniszkis odczytał tekst dyplomu głośniający, że nadany zostaje Panu Prezydentowi Rzplitej Prof. Ignacemu Mościckiemu, mężowi zasłużonemu na polu elektrochemii technicznej i chemii fizycznej“.

Po uroczystym akcie promocji P. Prezydenta Rzplitej odbyło się promowanie na doktorów h. c. czterech zasłużonych uczonych, a mianowicie prof. U. J. K. Franciszka Bujaka, prof. Politechniki Lwowskiej Karola Malsburga, prof. Uniwersytetu Poznańskiego Józefa Paczowskiego i prof. U. S. B. Józefa Trzebińskiego.

Wieczny znicz przy sarkofagu hetmana Czarnieckiego

CZARNCA (Pat). Wczoraj w godzinach rannych odbyła się w Czarncy, miejscu rodzinnym Stefana Czarnieckiego podniosła uroczystość złożenia szczątków hetmana Czarnieckiego do grobowca w nowym pięknym sarkofagu, ufundowanym przez społeczeństwo.

Sarkofag wykonany został z czernego piaskowca, wydobytego z kopalni w Szydłowcu, województwa kieleckiego. Na sarkofagu znajduje się

plaskorzeźba z brązu, wykonana przez artystkę Zofię Trzebińską - Kamińską, przedstawiająca hetmana Czarnieckiego na koniu z buławą w ręku. Tło postaci hetmana stanowi płynący na morzu okręt. U góry herb Czarnieckich.

W uroczystościach wziął udział Marszałek Śmigły - Rydz oraz delegacje licznych organizacji b. wojskowych, organizacji i stowarzyszeń społecznych, młodzieży szkolnej i tłumy ludności oraz wieśniaków. Przybyły również delegacje kilku pułków.

O godz. 8 rano przybywa do kościoła sztafeta z Częstochowy, zorganizowana przez Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia“. Sztafeta biegnąc przez całą noc z Częstochowy do Czarncy, przyniosła ogień zapalony przez o. o. Paulinów przed cudownym obrazem N. M. B. Częstowskiej. Ogień po zapaleniu w klasztorze został przez sztafetę zanieiony przed pomnik Kordeckiego, a potem przed pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezes towarzystwa „Pochodnia“ inż. Głuszcak zapalił od ognia sztafety znicz, który będzie się tlił po wieczne czasy u stóp sarkofagu Czarnieckiego.

Przed przybyciem P. Marszałka, przed otwartym grobowcem stanęły dwa poczty sztandarowe: pułku strzelców konnych im. Czarnieckiego i częstochowskiego pułku piechoty. Trumnę przeniosło do sarkofagu 6 dowódców pułków.

Po uroczystościach w Czarncy Marszałek Śmigły - Rydz odjechał samochodem do Kielc, miasta historycznie związane z epopeją legionową w walce o niepodległość Polski.

W Kielcach Marszałek Śmigły - Rydz wziął udział w uroczystości wrę-

czenia miejscowemu pułkowi artylerii konnej sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Kielc. Marszałek Śmigły - Rydz przekazując sztandar pułkowi na ręce płk. Bigi, powiedział:

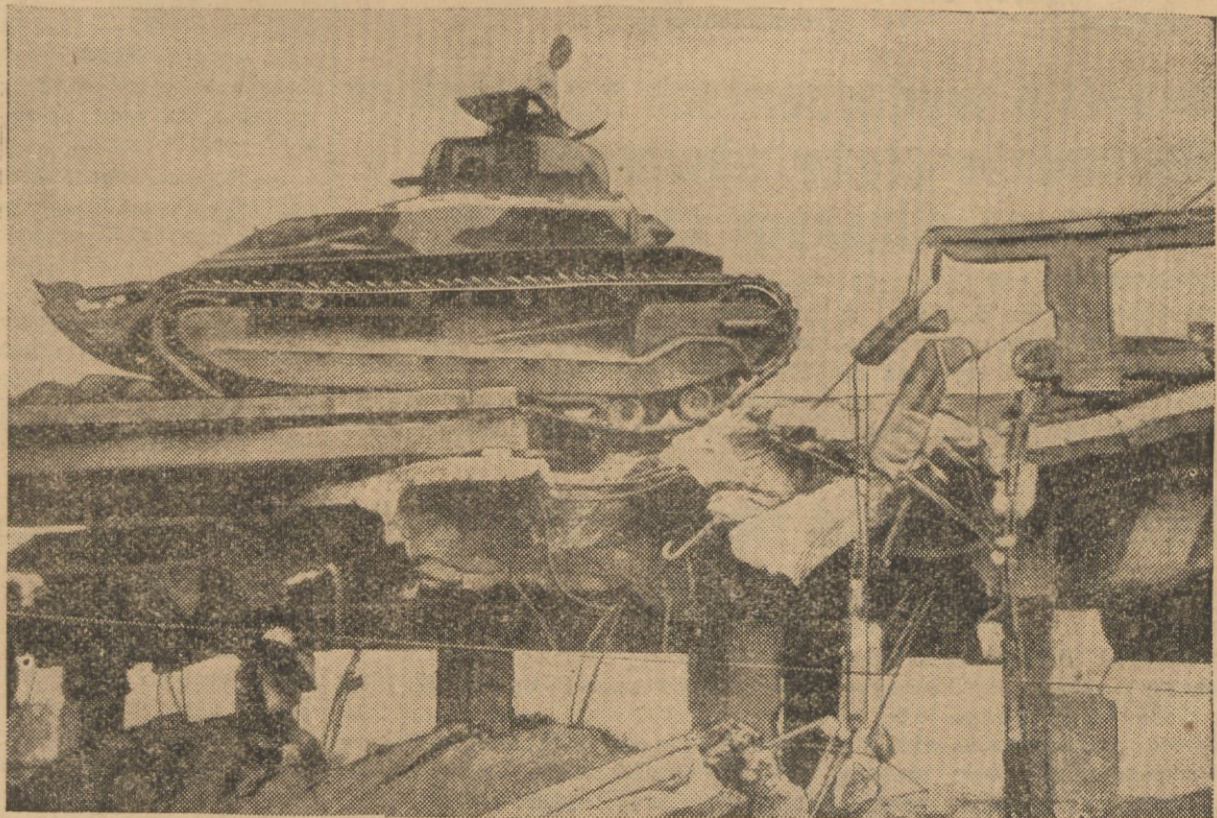
„Wręczając panu sztandar, przeczaczony dla pułku, życzę pułkowi, a by ten sztandar prowadził go zawsze drogą obowiązku i honoru żołnierskiego, drogą, wiodącą do żołnierskiej sławy“.

KIELCE (Pat). Po uroczystościach na placu Wolności P. Marszałek Śmigły - Rydz odjechał w otoczeniu świty do gmachu urzędu wojewódzkiego. Jest to dawny pałac biskupów krakowskich, którzy mieli tu niegdyś swą letnią rezydencję. W salach tego gmachu mieściła się pierwsza kwatery Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako komendanta legionów. Marszałek Śmigły - Rydz zwiedził salę zabytkową w skrzydłach tego gmachu, gdzie prowadzone są prace wstępne przy urządzaniu muzeum legionów. Z gmachu wojewódzkiego P. Marszałek udał się przed gmach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie przyjął w otoczeniu generalii i przedstawicieli władz defiladę oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego.

Miedziński na czele organu OZN

W Warszawie w związku z zapowiedzią rychłego ukazania się pisma codziennego, które by było oficjalnym organem Obozu Zjednoczenia Naroduwego, krąży pogłoska, że redaktorem naczelnym nowego dziennika Obozu będzie p. poseł Bogusław Miedziński, redaktor „Gazety Polskiej“.

Walki pod Szanghajem



Czołg japoński forsuje podczas walki pod Szanghajem.

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi



Piotrowi Bykowskiemu

i okazali nam tyle serca i współczucia, tą drogą składamy wyrazy serdecznej wdzięczności

Córki, Zięciowie i Wnuki

Wycofanie ochotników z Hiszpanii albo całkowita swoboda działania

Kategoryczne ultimatum Francji i Anglii

LONDYN (Pat). Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji, poświęcone sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii, rozpoczęło się o godz. 11-tej pod przewodnictwem lorda Plymoutha. Pierwszy zabrał głos ambasador francuski Corbin, który w imieniu rządu francuskiego zwrócił się do komitetu o uchwalenie następujących punktów:

1) wycofanie ochotników cudzoziemskich służących w Hiszpanii;
2) gdy tylko komisje międzynarodowe, których zadaniem będzie organizacja kontroli nad wycofaniem ochotników stwierdzą, że sprawa ta posuwa się naprzód, obie strony walczące w Hiszpanii zostaną upoważnione do korzystania, zgodnie z zaleceniami planu brytyjskiego, z pewnych praw, jakie praktyka międzynarodowa przyznaje stronom walczącym;

3) już teraz, aby podkreślić ostateczny charakter porozumienia, zawartego na wymienionych wyżej zasadach, rządy reprezentowane w komitecie postanowią użyć całego swego wpływu — czy to w Walencji, czy też w Salamance, aby w pewnym bliższym terminie część ochotników w obu armiach została wycofana przy wzięciu pod uwagę proporcji, istniejącej między efektywami cudzoziemskimi, walczącymi po jednej i drugiej stronie.

4) rządy reprezentowane w komitecie zobowiązują się ponownie w sposób najbardziej formalny do nie zezwalania, nieulataniania a tym bardziej nieprowokowania oddziałów nowych wysłanych ochotników i materiału lotniczego;

5) wzmocniony system kontroli w stanie wprowadzony w życie, gdy tylko zostaną dokonane niezbędne poprawki w związku z którymi rząd francuski zwraca się do komitetu o wzięcie pod uwagę konieczności osiągnięcia szybkich rezultatów i określenia już teraz terminu, w którym rządy reprezentowane w komitecie winny wypowiedzieć się już teraz co do przedstawionych wyżej propozycji. Muszę zaznaczyć w sposób najbar-

ziej formalny — zakończył ambasador Corbin, że obecna sytuacja nie może się przedłużyć i jeśli po upływie określonego terminu porozumienie nie do tych propozycji nie będzie mogło być osiągnięte, rząd francuski będzie czuł się upoważniony do odwołania

CAŁKOWITEJ SWOBODY DZIAŁANIA.

Z kolei przemawiał lord Plymouth, który wyraził zadowolenie z propozycji przedłożonych komitetowi przez przedstawiciela Francji, które otrzymują całkowite poparcie ze strony rządu brytyjskiego. Podobnie jak amb. Corbin, lord Plymouth zastrzegł się że rząd W. Brytanii odzyska całkowitą swobodę działania o ile nie w stanie w najbliższym czasie osiągnie te porozumienie co do przedłożonych propozycji.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Włoch amb. Grandi, który stwierdził, że rząd faszystowski jest zawsze gotów rozpatrzyć z całą dobrą wolą środki, mogące zapewnić skuteczność polityki nieinterwencji.

Rząd faszystowski spodziewa się, że trudności, które uniemożliwiły przyjęcie planu brytyjskiego z dnia 14 lipca będą niebawem usunięte. Co się tyczy Włoch, to przyjęły one z całą lojalnością ten plan, oparty na trzech zasadniczych punktach:

KONTROLA, NEUTRALNOŚĆ I WYCOFANIE OCHOTNIKÓW.

Argumenty wysuwane przez Grandiego popierane były następnie kolejno przez ambasadora von Ribbentropa i delegata portugalskiego dr. Monteiro.

Przewodniczący lord Plymouth wysunął na zakończenie obrad propozycję, aby rządy państw, reprezentowanych w komitecie były poinformowane niezwłocznie o propozycjach francuskich i aby udzieliły swym delegatom niezbędnych instrukcji, aby móc już na przyszłym posiedzeniu objąć dyskusję nad realizacją tych propozycji.

Na tym obrady podkomitetu nieinterwencji zostały przerwane. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek o godz. 16-ej.

Aresztowania w Jerozolimie

Wielki mufti zbiegł przebrany za beduina

JEROZOLIMA (Pat). Po ostatnich zamachach władze brytyjskie postanowiły przedłużyć stan wyjątkowy na czas nieograniczony. O godz. 18 miasto zupełnie pustoszeje, na ulicach ruch zamiera całkowicie, wszystkie kawiarnie i instytucje publiczne są zamknięte, wszelkie widowiska zawieszono. Na ulicach i drogach krąży bez przerwy patrol.

Policja dokonała licznych aresztowań w szczególności wśród najbliższych sąsiadów wielkiego muftiego.

W Jaffie aresztowano 10 osób, po dejranych o udział w zamachach.

BEYROUTH (Pat). Wczoraj wieczorem, jak donosi Agencja Havasa, pewien statek żaglowy przybił do brzo-

gów Libanu w pobliżu Nakura. Celnicy, którzy weszli na pokład statku, natrafili na pasażera przebranego za beduina, który oświadczył, iż jest wielkim muftim Jerozolimy. Po załatwieniu formalności pozwolono tajemnie mu pasażerowi udać się do Beyrouth, gdzie spędził noc.

Dzisiaj rano wielki mufti wyjechał w nieznanym kierunku.

Terrorysty spalili lotnisko w Lyddzie

LONDYN. [Pat.] Lotnisko w Lyddzie w Palestynie, podpalone dzisiaj nad ranem przez terrorystów arabskich, spłonęło doszczętnie. Uratowano jedynie hangary, w których znajdowało się kilka samolotów. Natomiast wszystkie zabudowania portu lotniczego spłonęły. Spaleniu uległy także biura rozmaitych linii utrzymujących komunikację lotniczą z Palestyną, w ich liczbie biura linii polskiej. Lydda otoczona została wojskiem i od 6-ej rano dnia jutrzejszego zapowiadano został 24-godzinny stan wyjątkowy. Dokonano około 60 aresztowań.

Roosevelt o wydarzeniach na Dalekim Wschodzie złoży oświadczenie w najbliższym czasie

WASZYNGTON. [Pat.] W kołach zbliżonych do Białego Domu oczekują, iż Roosevelt w najbliższej przyszłości uczyni oświadczenia na temat wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

W kołach tych przypuszczają, że polityka Stanów Zjedn. na konferencji 9-ciu

mocarstw w Brukseli nie będzie różniła się od polityki Stimsona w 1932 roku, w czasie gdy Japończycy zajęli Mandżurię. Stany Zjedn. przyłączą się do wszystkich wystąpień mocarstw pod warunkiem, iż będą one przez wszystkie mocarstwa zgodne postanowione.

Udaremniony napad tajemniczej grupy na wieś Wyżonki

WARSZAWA (Pat). W dniu 16 b. m. na terenie pow. Wysoko-Mazowieckiego nieznaną bliżej grupą ludzi za mierzalą dokonał napadu na wieś Wyżonki Kościelne. Miejscowe organy policji państwowej wpadły na trop bandy zamiar udaremnienia, urządzając w nocy z 15 na 16 bm. obławę, w

wyniku której zdołano ująć trzech uczestników napadu na policję. Reszta wykoryzawszy porę nocną i ostrzeliwując się uciekła. Pościg za resztą napastników trwa. Energiczne dochodzenie przy udziale władz bezpieczeństwa i policji zostało zarządzane.

Oświadczenie

Niżej podpisane wydawnictwa wileńskie wobec coraz częstszych konfiskat uznały za konieczne zwrócić się do Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, aby weszła starania o zaniechanie stosowania wobec prasy metod następujących:

a) prewencyjnego powiadamiania dzienników przez przedstawiciela I Instancji, że w razie zamieszczenia jakiegokolwiek notorycznie znanego faktu wydawnictwo ulegnie konfiskacie;

b) zajmowania pisma bez piśmiennego dokładnego wskazania co miało nowicie jest zajęte;

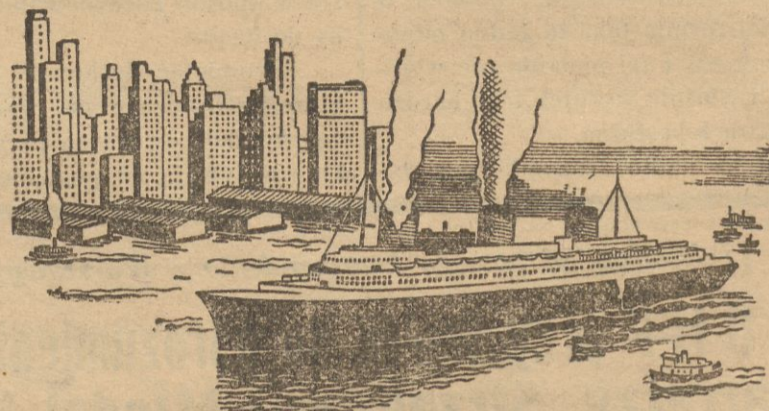
c) zajmowania pisma bez nadawania sprawie przewidzianego przebiegu sądowego;

d) konfiskowania pism bez żadnych podstaw prawnych, za artykuły, w których nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek cechi przestępstwa.

Niżej podpisane wydawnictwa wileńskie proszą Związek Wydawców o wszczęcie odpowiedniej akcji zarówno wśród wydawców, jak i wobec władz.

„Dziennik Wileński”
„Kurjer Powszechny”
„Kurjer Wileński”
„Słowo”

To nieprawda, że pieniądź jest tylko za morzem, że trza jechać po szczęście okrętem w nieznaną. Każdy tu w Wilnie szczęśliwym być może, skoro sobie dobrze zapamięta, gdzie padają Loterii wygrane



Pamiętajcie w kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10
CIĄGNIENIE JUŻ 21-go b. m.

Kronika telegraficzna

— Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Skladkowski przyjął w dn. 16 b. m. podsekretarza stanu w Min. Skarbu p. Ferdynanda Świtalskiego, a następnie delegację ludności z gminy Bąków pow. łowickiego, która zaprosiła p. premiera na poświęcenie domu Kasy gminnej we wsi Zduny w dn. 19 b. m.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. Stanisława Michalskiego dyrektora Funduszu Kultury Narodowej.

— Z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku zorganizowano w r. b. nowe szkoły powszechne w 6 wioskach, w których dotychczas szkół jeszcze nie było.

— Wczoraj rozpoczął się 2-dniowy Zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego oraz młodych lekarzy.

Z tej okazji odbyło się w Collegium Medicum otwarcie wystawy środków farmaceutycznych i przyrządów lekarskich. O godz. 14-ej rozpoczęła się w sali Śniadackich obrady konferencji młodych lekarzy.

— Inauguracja Opery Warszawskiej w sezonie bieżącym odbędzie się 23 października b. r. premierą opery Feliksa Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku” do libretta Walerii Szałay-Groole. Libreto opery czerpie motywy z legendy o prastowiańskim mieście bałtyckim Wineta i symbolizuje zwycięstwo człowieka nad żywiołem morskim.

— W Wilnie i okolicy pojawili się demokracjcy, proponujący otwieranie księgarni przemianowych P. K. O. 5-ej serii za ich pośrednictwem.

W związku z powyższym P. K. O. wyjaśnia, że księżeczki przemianowe 5 serii mogą być otwierane jedynie za pośrednictwem Centrali i oddziałów oraz wszystkich urzędów pocztowych.

— Został zlikwidowany strajk w „Widzewskiej Manufakturze”. Robotnicy okupujący fabrykę opuścili budynki fabryczne. Delegaci robotników zgodzili się na kompromisowe propozycje dyrekcji fabryki.

— Cenzura irlandzka zakazała rozpowszechniania na terenie wolnego państwa Irlandii książki Leona Bluma p. t. „Maf-żeństwo”. Książka ta wydana przez Leona Bluma przed wieloma laty, ze względu na bardzo śmiałe ujęcie tego problemu wzbudziła w szeregu krajów liczne sprzeciw.

— Przewodcy libijskich szczepów wysłali do Mussoliniego depeszę, w której z okazji ostatnich zajęć w Palestynie raz jeszcze wyrażają swą solidarność z palestyńskimi Arabami.

— Wbrew doniesieniom prasy lotnik amerykański Dahl, ujęty przez wojsko gen. Franco, nie został zwolniony i odsiadywać nadal karę dożywotniego więzienia.

— Kilka słów i cyfr znamienych dla metod i wyników reklamy w Stanach Zjedn. w r. 1935 — 1112 firm ogłoszenie wych wydało 405.880.000 dolarów na ogłoszenia — z czego 18 proc. przypada na radio, 33 proc. pisma periodyczne, a 47 proc. dzienniki.

— Przyjazd księżstwa Windsor do Ameryki jest dziś dla „towarzystwa” amerykańskiego najważniejszym, najbardziej palącym, najbardziej ciekawym problemem dnia. Wszystkie „Society Ladies” tamią sobie głowy nad tym, czy będą miały zaszczyt spotkać się z byłym monarchą angielskim, a damy z jeszcze wyższych sfer trapią się tylko tym, czy będą miały zaszczyt przyjąć księżstwa Windsor we własnych salonach.

OZN w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (Pat.) 15 b. m. odbyło się w Bydgoszczy zebranie organizacyjne oddziału miejskiego OZN. Zebranie, na które przybyło około 300 osób, zajął prezes okręgowego ośrodka miejskiego OZN pos. Sioda. Obradom przewodniczył p. Typrowicz, który na wstępie udzielił głosu prof. Herbichowi, delegatowi Zarządu Głównego OZN w Warszawie. Powołano Zarząd oddziału miejskiego

Rosja podminowana organizacjami kontrrewolucyjnymi

MOSKWA (Pat). Na odbywającym się obecnie 4-tym wszechbiałoruskim zjeździe ossoawichimu stwierdzono, że wśród delegatów zjazdu znajdują się „wrogowie ludu”. Kilkunastu delegatów pozbawiono mandatów. Przewodniczącemu centralnej rady ossoawichimu Białorusi Korczaginowi, jako „wrogowi ludu” odebrano mandat i wykluczono go z prezydium zjazdu.

Dziennik „Sawietkaja Bielarusija” pisze, że prace zjazdu mają przebieg dość ożywiony i że delegaci w przemówieniach swoich ujawniają poważne niedociągnięcia w pracy ossoawichimu.

MOSKWA (Pat). Bieżąca kronika procesów i wyroków śmierci według wiadomości dochodzących do korespondentów zagranicznych przedstawia się następująco:

Specjalne kolegium moskiewskiego sądu obwodowego skazało 6-ciu członków kontrrewolucyjnej szkodniczej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, działającej w sochozie Krasnaja Pojma, w rejonie łuchwickim na śmierć przez rozstrzelanie. Wśród skazanych znajduje się dyrektor sochozu Banafidin. Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

W Krasnojarsku sąd skazał trzy osoby na karę więzienia od półtora do pięciu lat za wykroczenia antysemityczne.

W obwodzie woroneskim rozpoczął się proces kontrrewolucyjnej organizacji prawicow. o-trockistowskiej, oskarżonej o działalność szkodniczą w dziedzinie hodowlanej. Chłopi na zorganizowanych doradnie wiecach, uprzedzając wyrok sądu, domagają się kary śmierci dla wszystkich pod sądnych.

W rejonie gdowskim, obwodu ca Podolskiego zlikwidowano kilka kołchozów. Winni tej likwidacji, wśród których znajdują się sekretarz komitetu partyjnego i przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W rejonie gdowskim, obwodu pskowskiego, rozpoczął się proces 6-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, na czele której stał sekretarz rejonowego komitetu partyjnego. Organizacja ta dążyła do rozbicia kołchozu i wywołania niezadowolenia wśród chłopów z władzy sowietkiej. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z artykułu 58 k. k.

Czy Niemcy odzyskają kolonie?

ŻYWOTNA SPRAWA.

Rewindykacja dawnych niemieckich posiadłości kolonialnych jest dla III Rzeszy, zwłaszcza w obecnych warunkach, kwestią ogromnie żywotną i doniosłą. Wystarczy zwrócić uwagę na brak surowców, na kolosalne trudności aprowizacyjne, na powstające w związku z tym trudności przy realizacji planu czteroletniego, aby zrozumieć, ile korzyści przyniosłoby Niemcom ponowne przyłączenie, chociaż części ich dawnych posiadłości kolonialnych.

W SFERZE MARZEŃ.

Jak dotąd, pomimo intensywnej propagandy, prowadzonej zarówno we własnym kraju, jak i na forum międzynarodowym rozszczenia kolonialne III Rzeszy pozostawały wyłącznie w sferze marzeń i dalekie były od wejścia na drogę realizacji. Wszelkie czynione w tym kierunku usiłowania rozbiły się o zdecydowany opór państw w tej kwestii zainteresowanych, zwłaszcza zaś Anglii i Francji, które nie były skłonne do żadnych ustępstw i traktowały postulaty niemieckie jako całkowicie niewykonalne.

ZMIENIONA SYTUACJA.

W tym stanie rzeczy przed trzema niewiele tygodniami cały świat został najniebezpieczniej zaskoczony faktami, które wprowadziły całkowicie nowe elementy do interesującego nas zagadnienia, zmieniając gruntownie dotychczasową sytuację. Wysoki komisarz Afryki Południowej w Londynie, Te Waler przedłożył wniosek za zaspokojeniem niemieckich pretensji kolonialnych i doradził zwołać konferencję, która zajęłaby się jakimś kompromisowym załatwieniem sprawy. Z drugiej strony desperacie i korespondencje z Transwaalu donoszą, że w opinii miejscowej dają się zaobserwować coraz silniejszy prąd za retrocesją całości lub części dawnych posiadłości na rzecz Niemiec.

GDYBY...

Gdyby tego rodzaju dążenia zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem, byłaby to już druga po wojnie pokojowej rewizja terytorialna traktatów — druga, ponieważ za pierwszą uznać możemy zniesienie odrębności Sary.

Fakt zmiany nastawienia w kwestii kolonialnej i szereg ostatnich manewrów na rzecz Niemiec są rzeczą wysoce zastanawiającą.

Z AFRYKI POŁUDNIOWEJ

Jeżeli przyjrzymy się bliżej tej sprawie, zauważymy, że wszystkie głosy za przyłączeniem kolonii do Niemiec wychodziły pośrednio lub bezpośrednio z Afryki Południowej. W kraju tym mamy dwie warstwy ludności: znaczną większość krajowców, których znaczenie polityczne zredukowane jest właściwie do zera, oraz o wiele mniejszą grupę europejską. W grupie tej nie przeważają bynajmniej, jakby się to mogło na pozór wydawać, Anglicy. Commonwealth of South Africa składa się z 4-ech państw stowarzyszonych. Dwa z nich, Cape Town i Natal, to dawne posiadłości holenderskie z XVIII wieku, podbite w początku XIX w. przez Wielką Brytanię. Dwa na stepne, Orania i Transvaal, są dawne niezależne państwa, podbite w początkach XX stulecia. Ludność ich składa się ze

niemczyńskich Holendrów, wśród których sympatie germańskie były zawsze bardzo silne.

AGITACJA.

Niemcy, jak należy sądzić, zdawały sobie z tego sprawę, i widząc bezskuteczność swego kołatania do państw europejskich, postanowiły zabrać się do dzieła z innej strony: rozpoczęły zdobywać wpływy i agitować na terenie swych ewentualnych przyszłych posiadłości.

Powodzenie tego rodzaju agitacji tłumaczy się poza tym pewnymi społecznymi i ideowymi założeniami hitlerizmu. Nie powinniśmy zapominać, że ruch narodowo-socjalistyczny zasadniczo przekształcił pojęcie państwa, opierając je na podstawach rasowych i narodowościowych. W państwach faszystowskich, a zwłaszcza w Niemczech, punktem ciężkości systemu jest nie państwo, lecz „Volk” — naród, któremu wszystko jest podporządkowane. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na niebywały wprost w ostatnich czasach wzrost tendencji sepa ratystyczno-nacjonalistycznych wśród ludności krajowej wszystkich kolonii. Holenderska ludność Afryki Południowej w reżymie hitlerowskim widzi skuteczne wzmocnienie nacjonalizmów tubylczych, i co za tym idzie, wzrost swych zachwianych wpływów i umocnienie swego stanowiska.

Ciągnięcie I-ej klasy

21-go czwartek

23-go sobota

22-go piątek

25-go poniedziałek

26-go wtorek

Kto nie zaopatrył się dotychczas w szczęśliwy los I-ej klasy z niezmiennie szczęśliwej Kolektury

„NADZIEJA“

Lwów, Legionów 11 i Warszawa, Marszałkowska 117

winien to uczynić niezwłocznie, by zapewnić sobie udział w grze

Główna wygrana 1.000.000 Złotych

Nadzieja nigdy nie zawodzi!

NA WIDOWNI

POSIEDZENIE KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

W tych dniach odbył się ma posiedzenie niedawno zorganizowanego klubu demokratycznego w związku z oświadczeniem wice-marszałka Sejmu Kwaśniewskiego i senatora Bobrowskiego, którzy jak wiadomo zgłosili akces do O. Z. N.

CZŁONKOWIE ZAWIESZONEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. N. P.

Członkowie zawieszonego zarządu głównego Zw. Naucz. Polsk., którzy uprzednio p. siadali platne urlopy, zostali obecnie powołani do pracy zawodowej, przeważnie w Warszawie. Niektórzy z nich, jak np. p. Pawłowski zostali przeniesieni do Lublina.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dnia 13 i 14 listopada odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Partii Socjalistycznej. Porządek dzienny zapowiada referaty: polityczny i organizacyjny. Rada Naczelna omawiać ma stosunek P. P. S. do innych stronnictw politycznych.

ZWIĄZEK GMIN ROZRZASTA SIĘ.

Związek Gmin Wiejskich prowadzi obecnie szeroko zakrojoną akcję organizacyjną w terenie. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Gmin Wiejskich przyjęto zostało w poczet członków Zw. Gm. W 34 gminy, zaś wpływy ze składek członkowskich do Zw. Gm. W. w miesiącu wrześniu wzrosły (w porównaniu z tym miesiącem 1935 r.) trzykrotnie.

ROZŁAM W ZZZ W LUBLINIE.

Z lubelskiego oddziału ZZZ wycofał się dotychczasowy prezes rady tej organizacji mgr. Aleksander Czapski. W liście do władz naczelnych mgr. Czapski jako powód swej rezygnacji ze stanowiska prezesa ZZZ i wycofania się z jej szeregów podał akcję nieodpowiedzialnych jednostek, które tę organizację spycha na manowce.

NA ROZKAZ DMOWSKIEGO.

Toczące się od kilku dni ożywione narady przywódców Stronnictwa Narodowego nad kandydaturą prezesa zarządu głównego nie dały jeszcze ustalonego wyniku, jakkolwiek uchodzi za pewne, że stronnictwo ulegnie autorytetowi Romana Dmowskiego i na posiedzeniu Rady Naczelnej wybrany będzie prezesem Tadeusz Bielecki.

NIE MOGA WYBRAĆ WICEPREZYDENTA W ŁUCKU.

Wobec braku odpowiedniego kandydata, Rada Miejska w Łucku postanowiła wybrać wiceprezydenta na dotychczasowych 2-ech posiedzeniach. Postanowiono natomiast rozpisnąć konkurs na obsadzenie wymienionego stanowiska z terminem składania ofert do dnia 5 listopada r. Rada Miejska spodziewa się tą drogą uzyskać wykwalifikowaną siłę na stanowisko zawodowego wiceprezydenta

NOWY WICEPREZYDENT ŁODZI.

Długoletni naczelnik wydziału samorządowego w Urzędzie Woj. w Łucku p. Roman Grochowski, ustępuje z zajmowanego stanowiska, przechodząc do samorządu w Łodzi w charakterze wiceprezydenta miasta P. Grochowski brał żywy udział w życiu społecznym Łucka, piastując odnośnie prezesa lub członka zarządu w Zw. Legionistów, Federacji itp. Najbardziej wydatnie pracował nad krzewieniem kultury teatralnej na Wołyniu, organizując T. K. K. T., którego był długoletnim prezesem.

ZW. DZIENNIKARZY WE LWOWIE I KRAKOWIE W SPRAWIE KONFISKAT.

Śladem dziennikarzy wielkopolskich Syndykat Dziennikarzy Łwowskich omawiał na swym posiedzeniu sprawę konfiskat, stosowanych ostatnio wobec dzienników łwowskich.

Syndykat stwierdził w szczególności, że władze łwowskie konfiskują dzienniki za wia domości, które swobodnie są drukowane i rozpowszechniane przez całą prasę polską. Wobec tego Syndykat postanowił zwrócić się do Związku Dziennikarzy R. P. celem przedstawienia tego stanu rzeczy czynnikiem centralnym.

Dnia 14 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przy współudziale przedstawicieli prasy krakowskiej, na którym uchwalono przez akklamację rezolucję, protestującą przeciwko niesłusznym konfiskatom prasowym, stosowanym przez organa administracyjne.

DOBOSZYŃSKI PISZE W WIEŻE- NIU DZIEŁO NAUKOWE.

Przebywający w więzieniu św. Michała Inż. Adam Doboszyński poświęca się specjalnie studiom socjologicznym i politycznym. Inż. Doboszyński opracowuje w celi więziennej dzieło, którego kilka rozdziałów już napisał. Tematem tego dzieła są zagadnienia społeczno - polityczne. Jak w swoim czasie donosiliśmy, prokurator wniósł apelację w sprawie wyroku na 43 oskarżonych.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmieleńska 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Stalin, Woroszyłow, Mołotow, Krupskaja...

Kandydatury Dymitrowa nie wysunięto

Podczas odbytych w ostatnich dniach obrad Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, ustalone zostały pierwsze kandydatury wybitnych członków rządu sowieckiego i partii w wyborach, które, jak pisaliśmy odbędą się w dniu 12 grudnia. W 13-tu okręgach wyborczych Moskwy mają być wystawione kandydatury wybitniejszych członków Politbura ze Stalinem, Mołotowem i Kaulinem na czele. Również wdowa po Leninie, Krupskaja ma kandydować w jednym z moskiewskich okręgów wyborczych. Wszyscy czterej marszałkowie sowieccy wciągnięci zostali na listy kandydatów. Interesującym jest, że podczas gdy kandydatura marszałka Woroszyłowa ma być wystawiona w Moskwie, inni marszałkowie kandydować mają w okręgach prowincjonalnych, a mianowicie marszałek Blücher w okręgu chabarowskim, marszałek Budienny w okręgu kozaków dońskich, marszałek Jegorow na Ukrainie prawobrzeżnej w Żytomierzu. Kandydatura komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, według pogłosek, miała wywołać poważne zastrzeżenia wśród członków centralnego komitetu partii, została jednak uchwalona ze względu na opinię zagranicy. Litwinow ma kandydować w jednym z okręgów republiki białoruskiej. Generalny komisarz bezpieczeństwa Jęzow, wybrany ostatnio na kandydata do

Politbura będzie kandydował w okręgu archangielskim, gdzie znajduje się osławiona kałoga sowiecka na wyspach Solowieckich. Jak wiadomo, w solowieckich obozach koncentracyjnych znajduje się przeszło 100.000 skazańców oraz zesłańców na mocy zarządzeń władz administracyjnych. Ostatnio kałoga zesłańców nie jest pozbawiona praw wyborczych i według wyjaśnień prasy sowieckiej ma prawo do głosowania.

Wysunięta w czasie obrad kandydatura sekretarza generalnego Kominternu, Dymitrowa, który po przyjeździe do ZSSR w 1934 r. przyjął obywatelstwo sowieckie, ze względów faktycznych została na razie cofnięta na skutek zastrzeżeń komisarza spraw zagranicznych.



„DWOREK KRESOWY“
ul. Sniadeckich 1
Kwartet rewelersów,
jazzowa muzyka taneczna w powiększonym zespole.



Wielki Konkurs Letni Polskiego Radia był najbardziej udaną tego rodzaju imprezą w Europie i to zarówno ze względu na wielką liczbę osób, które w nim wzięły udział (nadesłano 146.700 odpowiedzi), jak i dzięki wysokiej wartości nagród.

O ilości nadesłanych odpowiedzi świadczą najlepiej, że gdyby ułożyć kartkę za kartką na ulicy Marszałkowskiej, można by pokryć całą jej długość od Ogrodu Saskiego aż do Placu Unii Lubelskiej, czyli przestrzeń 2 km. Same kartki pocztowe, ułożone jedna na drugiej utworzyłyby kolumnę wysokości 10 peler.

Wyniki Sądu Konkursowego podane zostaną do wiadomości zainteresowanych w specjalnej audycji radiowej, jaka nadana zostanie w niedzielę dnia 17 października o godz. 16,05.

„Rocznik Wołyński“

Przed kilku tygodniami, w jesieni 1937 r., wyszły z druku dwa kolejne tomy „Rocznika Wołyńskiego“ (Tom V i VI za lata 1936 i 1937), zawarte w jednej obszernej książce o 537 str. druku.

„Rocznik Wołyński“ posiada już swą zasłużoną i ustaloną opinię w kółkach czytelników, interesujących się poważnie przeszłością i teraźniejszością ziem kresowych. Wydawany jest w Równem, staraniem Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego pod redakcją b. prezesa Wołyńskiego Okręgu tego Związku p. Jakuba Hoffmana, obecnego posła na Sejm Rzplitej.

Połączone tomy: V i VI „Rocznika Wołyńskiego“ otwiera 3-arkuszowa rozprawa Bronisława Pawłowskiego o wojnie polsko-rosyjskiej z r. 1792, której areną były głównie ziemie województwa Wołyńskiego. Jest to praca źródłowa o wykładzie zwartym i jasnym, a ocenie bezstronnej i spokojnej omawianych wypadków. Opis

* Wydany staraniem Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tom V i VI za lata 1936 i 1937. Równem, 1937 r.

czysto wojskowy kampanii poprzedza zarys stosunków politycznych zewnętrznych i wewnętrznych ówczesnych Rzplitej. Stanowisko króla Stanisława Augusta, ks. Józefa, Kościuszki i innych osób pierwszoplanowych ówczesnej chwili znajduje tam ciekawe oświetlenie narówni z postawą tak mało — niestety — heroiczną większości wołyńskiego społeczeństwa. Opracowanie nakreślone jest z poczuciem realizmu. Autor starał się wyraźnie unikać tendencyjności we wnioskach.

Następnie czytamy przeszło 3-arkuszową rozprawę prof. Kazimierza Chodynickiego p. t. „Z dziejów prawa sławia na Wołyniu: 992—1596“. Autor, który od dłuższego już czasu poświęcił się studiom nad dziejami kościoła wschodniego w Polsce, ogłosił jak wiadomo, monumentalną pracę z tej dziedziny i jest chyba współczesnie najlepszym znawcą w Polsce tego tematu. Opracowanie, o którym mowa, stanowi pierwszą część monografii o prawosławiu na terenie Wołynia, której następne działy ukażą się w dalszych tomach „Rocznika Wołyńskiego“. Daje ono w streszczeniu dzieje prawosławia na Wołyniu od je-

go zaczątków do czasów Unii Brzeskiej. Szerzej omówione są stosunki wyznaniowe Wołynia, począwszy od wieku XV-go. Najwięcej miejsca poświęca autor stuleciu XIV-mu szkicując walkę prawosławia wołyńskiego z ideą unii pod przewodnictwem potężnego obrońcy Kościoła Wschodniego w tej dzielnicy ks. Konstantego Wasyla Ostrogskiego, wojewody kijowskiego. Dzięki niemu szlachta prawosławna Wołynia szła na czele wojówództw ruskich w obronie kościoła Wschodniego. Studium to zawiera nie zmiernie interesującą kartę z dziejów kultury Wołynia, tak mało, niestety, znaną.

Z kolei każdy historyk gospodarczy znajdzie w omawianej książce wartościowe materiały o stosunkach ekonomiczno-społecznych Wołynia, w postaci ogłoszonych wyników z „Iustracji dóbr b. Liceum Wołyńskiego w Kremeniecu w 1818 i 1824 r.“ w opracowaniu p. Marii Danilewiczowej. Bogaty materiał statystyczny został tu udostępniony dla nauki w pracowni. a przejrzyste zestawienia tablicach. Interesujące są tam również wzmianki o poczynaniach agrarnych ks. Ada ma Jerzego Czartoryskiego, w sprawie czynszowania włościan oraz o zamierzeniach utworzenia szkoły rolniczej na Wołyniu w Sapanowie.

Następnie idą „Miscellanea“. Mieszczą one na pierwszym miejscu „Odezwy z roku 1831“ podane przez p. Stefana Przewalskiego, który dostał z archiwum klasztoru na Bielanach (pod Warszawą) nieznanne wśród czołności, arcyciekawe dwa teksty odezwy ogłoszonych „do Rosjan“ i do „Żołnierzy rosyjskich“ w kwietniu 1831 przez gen. Dwernickiego podczas jego wyprawy wołyńskiej. Zamieszczone są w brzmieniu oryginałom (rosyjskim). Ciekawą jest również odezwa Rządu Narodowego z podpisem księcia A. Czartoryskiego, datowana w Warszawie 13 maja 1831 r. do „Obywateli Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy“, której zadaniem było targnąć za trzewia sumienie narodowe naszych ziomków tych prowincyj i do czynu zbrojnego podbudzić.

Swoistą wartość historyczną (— a i urok też) — posiadają następnie ogłoszone „Wspomnienia“ o życiu młodzieży polskiej w szkołach w Równem. Pierwszą garść tych „Wspomnień“, częściowo już pośrednich, przekazyanych przez starsze pokolenie, podaje Mieczysław Szczepkowski. Dotyczą one okresu powstania 1863 r. i do by powstańczej.

Inną kartkę z przeszłości polonii równiejskiej stanowią notatki z lat 1890—1900 skreślone przez B. Mar-

kiewiczza Dotyczą one warunków życia uczniów-Polaków ówczesnej Szkoły Realnej w Równem.

Kamieniem węgielnym omawianych tomów łącznych (5-go i 6-go) „Rocznika Wołyńskiego“ stanowi niewątpliwie obszerna, gdyż 215 stron druku obejmująca monografia powiatu Kowelskiego, zamieszczona pod tytułem „Studium powiatu Kowelskiego“, a opracowana przez geografa-przyrodnika Edwarda Ruhle’go. „Studium“ posiada obszernie streszczenie w języku niemieckim, zamieszczone na końcu. Opracowanie to obrazuje dużą ilość map, tablic i wykresów barwnych, precyzyjnie wykonanych, a wreszcie kilkadziesiąt zdjęć fotograficznych z omawianego terenu. Nie brak też i zestawienia literatury użytkowanej przez autora do studium nad Kowalszczyzną w ilości poważnej 132 pozycji bibliograficznych.

Tak pod względem metody, jak i wykonania — mamy przed sobą wprawdzie pracę monograficzną, poświęconą obszarowi, stanowiącemu około 1/6 całego województwa. Powiat Kowelski bowiem, najrozleglejszy na Wołyniu, mierzy 5682 km²; całe województwo — 35.750 km². Autor, rozporządzający gruntowną znajomością współczesnych metod badania w dzie-

Emigracja do Łotwy nie powinna być bierna

Jest rzeczą znaną, że emigrację sezonową traktowaliśmy zawsze więcej jako problem społeczny niż gospodarczy. Na emigranta patrzyliśmy jako na biedaka, którego okoliczności zmuszają do opuszczania stron rodzinnych. Staraliśmy się przeto zabezpieczyć go choć w drobnej mierze przed krzywdą na obczyźnie. Nie traktowaliśmy emigracji nigdy jako przejawu naszej ekspansji narodowej, dlatego też była ona za granicą pokazem naszej nędzy gospodarczej. Tymczasem ten punkt widzenia już dawno został zarzucony przez inne państwa emigracyjne (Włochy, Niemcy). Dowiodły one, że emigracja jest nie tylko problemem społecznym, lecz również i gospodarczym. Chodzi tylko o to, aby na emigranta patrzeć nie jako na jednostkę upośledzoną socjalnie, godną li tylko współczucia i litości, lecz jako na obywatela, którego zadaniem jest pomnożenie wartości duchowych i materialnych narodu.

Społeczeństwo nasze bardzo mało zwraca uwagi i nie okazuje prawie żadnego głębszego zainteresowania sezonową emigracją do Łotwy. Jeżeli zaś jest naczej, to interesuje się nią z punktu widzenia opieki społecznej (P.C.K., T-wo Opieki nad dziewczętami i t. p.) lecz nie interesów gospodarczych. Tymczasem przybrała ona w ostatnich latach rozmiary, które nie pozwalają ją pod tym względem ignorować. Wystarczy podać, że w roku bieżącym wyjechało do Łotwy z jednego województwa wileńskiego ponad 20.000 emigrantów, i że ogólna ilość naszych robotników rolnych w Łotwie w r. bież. sięga cyfry 40 000 osób t. zn. mniej więcej tyle samo ile było naszych robotników rolnych we Francji w roku największej naszej ekspansji emigracyjnej do tego kraju (1928 r.). Lecz nie o cyfry ilości emigrantów nam chodzi, lecz o ten fakt, że ludzie ci w czasie swego pobytu w Łotwie, gromadzą jakie takie oszczędności i przywożą je ze sobą do kraju. Pieniądze te są wydawane w znacznej części na cele konsumpcyjne np. na ubrania świąteczne, na zabawy i t. p. W takich warunkach, emigracja do Łotwy nie ma dla nas takiego znaczenia gospodarczego jakiego mogłaby mieć w innym wypadku, gdyby oszczędności były używane na cele produktywne.

Nie wdając się w szczegóły chciałbym zwrócić uwagę na to, że emigracja do Łotwy mogłaby w pewnej mierze poprzeć: a) ruch straganiarski

Wynalazki

Żyjemy w epoce techniki, wynalazków. Słyszmy koncerty, które odbywają się na drugim końcu świata, oblatujemy całą Europę samolotem w niewiele godzin, rozmawiamy przez telefon na duże odległości, a dzięki aparatom telewizyjnym możemy widzieć twarze naszych ukochanych osób, które mieszkają np. w Chicago.

Elektryczne odkurzacze, oszczędzające pracę gospodyniom i służbie domowej, maszyny suszące włosy w ciągu niewiele minut, elektryczne maszyny do golenia, budziki, zapalniczki wciąż ulepszane, wieczne pióra, maszyny do pisania i do liczenia, maszyny do pisania na odległość czyli t. zw. telexkryptory są wynalazkami ostatniej epoki.

Z każdym dniem przybywa coś nowego. Polska ma także sporo wynalazków. Świadczy o tym duży ruch w Biurze Patentowym. Wynalazki mnożą się w każdej dziedzinie. A jednak wielu rzeczy jeszcze brak. Pewien dżwecznik powiedział kiedyś, że należałoby wynaleźć kłamy, przytrzymujące automatycznie gościa, który najadł się i napił w restauracji chciałby niecie, nie regulując rachunku. Oj poprostu kelner, lub gospodarz nacisnąłby guzik a gość znalazłby się w pułapce. Albo, nie chce ci niesolidny dłużnik zwrócić pożyczki. Poprostu silnym magnesem wyciągniesz mu banknoty z kieszeni. Dla alkoholików i nałogowych palaczy dobry byłby aparat, który by przy czwartym kieli szku lub dziesiątym papierosie krzyczałby „dość”. Ochroniłoby to nie jednego przed zatruciem nikotyną, czy spirytusem.

Leniwcom przydałyby się aparaty, które by wyrzucały ich rano z łóżka, myły i ubierały a ludziom rozrąganym przpominały gdzie zostawili parasol, portfel i okulary.

Jeszcze jeden aparat należałoby wynaleźć. Aparat, który by przypominał przed każdym ciągnięciem Loterii Klasowej: „czy masz już los”.

Nie jeden „zapominalski” wykupiłby wten czas los w terminie i nie złościłby się potem że wygrał jego znajomy.

na Wileńszczyźnie; b) komasację i urządzanie gospodarstw po komasacji; c) dokupno gruntów przez małorolnych; d) różne inwestycje w gospodarstwie. Chwila obecna szczególnie nadaje się do tego rodzaju poczynań. znajdujemy się bowiem w tej formie koniunktury, kiedy to ceny nie są jeszcze zbyt wysokie, lecz można spodziewać się że będą wyższe i że wobec tego wymienione inwestycje będą się w przyszłości rentowały.

Wobec stwierdzonego faktu wydawania oszczędności na cele nieproduktywne, a nawet marnotrawienia ich w sposób wyraźny, potrzebna jest akcja zmierzająca do propagandy i ułatwienia gospodarczego ich zużycia przez reemigrantów. Gdyby akcja ta postawiona została na odpowiednim poziomie (w oparciu przede wszystkim o czynnik społeczny) mogłaby się przyczynić do przekształcenia biernego dotychczas charakteru emigracji na aktywny, oczywiście w znaczeniu wpływu na życie społeczno-gospodarcze wewnątrz naszego kraju. B. K.

Akcja studentów-Żydów

przeciw podziałowi ławek na wyższych uczelniach

Strajk protestacyjny studentów Żydów w Warszawie trwa w dalszym ciągu, jak również okupacja Żydowskiego Domu Akademickiego.

Koło parlamentarzystów żydowskich wysłało do strajkujących studentów depeszę, wzywającą do wytrwania.

Niektóre żydowskie organizacje zawodowe ogłosiły na nadchodzący wtorek demonstracyjny 4-godzinny strajk robotników.

Na wszystkich uczelniach wyższych wykłady i ćwiczenia odbywają się w zupełnym spokoju.

Zajścia na wyższych uczelniach we Lwowie

Na uniwersytecie lwowskim oraz na politechnice lwowskiej i na Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego doszło do zajść. Zajścia powstały na tle niezajmowania przez Żydów osobnych ławek. W czasie zajść na uniwersytecie pogotowie ratunkowe opatrzyło 2 studentów, zaś 2 zgłosiło się samych na pogotowie. Na po-

litechnice również zostało poturbowanych 2 studentów, których opatrzyło pogotowie ratunkowe. Zajścia wywołała na W. S. H. Z. grupa studentów, która włargnęła do uczelni, w związku z czym rektor tej uczelni wydał nakaz ścisłego legitymowania wchodzących do uczelni.

Hr. Wielopolska w innym więzieniu

Hr. Oktawę Wielopolską z Warszawy, która — jak wiadomo — została przed paru tygodniami aresztowana w czasie przejazdu przez Niemcy do Paryża i którą umieszczono w więzieniu w Moabit, przewieziono obecnie do więzienia

Ploetzendorf w dzielnicy Charlottenburg.

Do Warszawy przybyła z Paryża matka uwięzionej w Berlinie hr. Wielopolskiej, p. Kurzeniecka. Odwiedziła ona wczoraj adw. Beylina, który podjął się obrony hr. Wielopolskiej.

Rozszerzenie strajku

w przemyśle jedwabniczym w Łodzi

Strajk w przemyśle jedwabnym trwający od dwóch dni, rozszerzył się, obejmując ponad 4.500 robotników. Dotychczas nie rozpoczęło żadnych rokowań w celu likwidacji załogę.

Jednocześnie wybuchł strajk w przemyśle łasiemkowym i sznurowadłarskim, obejmując 2.200 robotników. Oba te przemysły nie zostały objęte orzeczeniem dla przemysłu włókienniczego i strajki prowadzone są pod hasłem umowy zbiorowej, uwzględniającej podwyżkę płac od 10 do 25 proc.

Szkoła koszykarska w Mołodecznie

12 uczniów w tej szkole utrzymuje wojsko

Dzięki staraniom ppłk. Michalskiego w dniu 15 bm. została otwarta 2-letnia szkoła koszykarska w Mołodecznie (Heleńów). Do szkoły tej zostało przyjętych 24 uczniów z ukończoną szkołą powszechną, z nich 12 pozostaje na całkowitym utrzymaniu na koszt fund. społ. pułku.

Jest to młodzież 3-ch wiosek: Michniewicze k/Zalesia, Bojary Turackie k/Prud i Plebania k/Kraśnego. W wioskach tych w przyszłości będzie propagowane chałupnictwo koszykarskie ze względu na ubóstwo dobrej ziemi w okolicy.

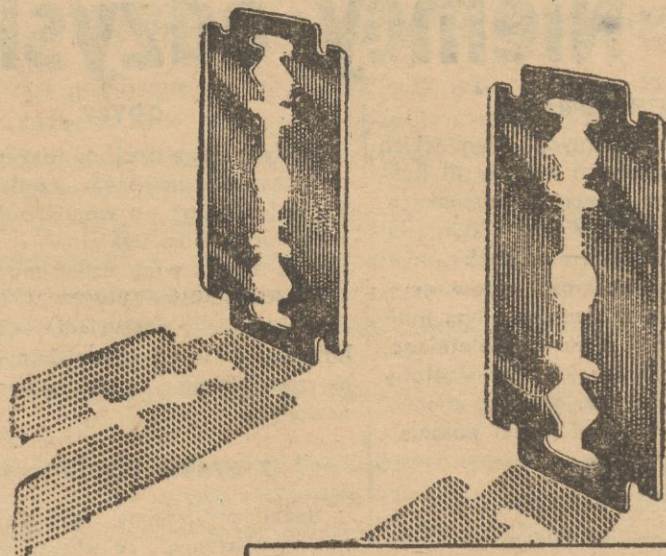
Koncesjonowane przez Kuratorium O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Doksztalające im. Komisji Edukacji Narodowej

Wilno, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej

Przyjmują zapisy na rok szkolny 1937—38. KURS OGÓLNOKSZTAŁCĄCY. System półroczny 1) do wszystkich klas gimnazjum nowego typu, 2) do klasy 8-jej gimnazjum dawnego typu (duża matura). Przygotowuje do egzaminu z 4-ch klas gimnazjum nowego typu oraz 6 i 8-jej klasy dawnego typu (mała i duża matura). Wydział Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy. — KURS ZAWODOWY. — STENOGRAFIA. — Nauka trwa 10 miesięcy. Przy kursach pomoce naukowe-pracownia fizyczno-chemiczna i przyrodnicza. Lekarz szkolny. Sekretariat Kursów czynny codziennie od godz. 10—13 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000 40 LOTERJA PAŃSTWOWA
Koloktura S. Gorzuchowskiej
Wilno, Zamkowa 9



ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE NIEBIESKIE GILLETTE

Z WYKROJEM

MAJĄ:

- NIEZWYKŁY HART
- SĄ NIEBYWALE OSTRE
- TRWAJĄ DŁUŻEJ
- GOLĄ NAJLEPIEJ

DUŻA PACZKA 3 50
MAŁA PACZKA 1 75

GILLETTE Z WYKROJEM PASUJĄ DO WSZYSTKICH APARATÓW GILLETTE

Drzewka owocowe

doboru odmian Ziemi Wileńskiej krzewy owocowe i byliny lep sadowni czy i opaski do walki ze szkodnikami w sadzie — poleca WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY

Syndykat Rolniczy
Wilno, ul. Zawalna 9, tel. 3-73

WĘGIEL najlepszy

na tonnę i w koszach dostarczamy do mieszkań 25 kg. wagi netto 1 zł. 50 „ 2 zł. Ceny wrez z odnośnieniem do kuchni.

„SILESIA“
Pilsudskiego 12, tel. 26-27



GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY i ZĘBÓW

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIŚ dwa przedstawienia:

o godz. 4-ej po poł.

Wiedeńska krew

operetka J. Straussa. Ceny zniżone

o godz. 8.15 wiecz.

Kwiat Hawaju

operetka P. Abrahama

Truchają koncertu przez odbiorniku

ELEKTRIT

PATRIA • TEMPO
MAESTRO • OPERA
Odbiorniki najwyższej klasy.

CZAPKI znane z wysokich gatunków i oryginalnych fasonów



Mieszkowski

Wilno, Mickiewicza 1

dzinie geografii fizycznej zadał sobie niemały trud studiów na literaturę przedmiotu, jak również i co najważniejsze — badań z artopsji opisywanego terenu. W wyniku tej długiej i żmudnej pracy zaznajamia czytelnika z całokształtem pierwiastków fizjograficznych jak również i ludnościowych obranej przez siebie części Wołynia. Bardzo udanie wypadła i sama ekspozycja tematu.

Nie jest mi znana monografia żadnego powiatu na terenie Rzpłitej, która by porównać się dała pod względem gruntowności opracowania z omawianym studium p. Edwarda Rühle; autor, będąc jeszcze człowiekiem młodym, wykazał tym niemniej jako naukowiec niemałą wytrawność w omawianej pracy. Autor w swym studium opisuje powiat Kowelski w części fizjograficznej pod względem geologicznym, hydrograficznym i klimatycznym; w części badań nad ludnością i ekonomiką omawia: osadnictwo (szeroko uwzględniając areciekawy problem typów osiedli), gęstość i przyrost ludności, układ wyznacznicy i etniczny, sposób użytkowania ziemi przez ludność (podział powierzchni na kultury) prze.nysł i rzemiosło, wreszcie zagadnienia komunikacyjne.

W słowie wstępnym „od wydaw-

ców“ p. redaktor „Rocznika“, poseł Jakub Hoffman oraz p. prezes Okręgu Wołyńskiego ZNP Bolesław Jankowski, oddając omawiane dwa tomy do użytku publicznego, zapowiadają w ślad za monografią Kowelszczyzny publikowanie w „Roczniku“ kolejno studiów nad innymi powiatami Wołynia. Wyrażają przy tym żal, że trudności nie zezwoliły na uzupełnienie ogłoszonej obecnie monografii działem historycznym.

Sądziłbym, że ten pozorny brak jest raczej zaletą danego opracowania. Obszar powiatu bowiem z natury rzeczy jest za szczupły, by można się w nim było doszukać cech określonej indywidualności, jako podmiotu dziejów. Przeto szczęśliwszą metodą byłoby, jak sądzę, ogłaszanie i dalszych monografii powiatowych, w ich obecnym zakresie.

Na końcu dopiero przysłały koleją na studium historyczne typu syntetycznego, obejmujące całość województwa Wołyńskiego. W Polsce przedrozbiorowej (jak i obecnej) województwa stanowiły składowe części tego rządu, które odbijać już mogły, i odbijały istotnie, właściwości specyficzne życia regionów naszego państwa w barwnej gamie ich różnorodnych znamion gospodarczych, etnicznych, fizjograficznych czy kulturalnych.

Elementy powyższe wytwarzały z kości na obszarach wojew. specyficzne typy życia politycznego, czyniąc z tych jednostek administracyjnych w konsekwencji również niewątpliwie indywidualności historyczne, jakkolwiek podporządkowane nadrzędnej całości.

Książkę zamyka wreszcie „Bibliografia Wołynia“, pióra redaktora wydawnictwa, posła Jakuba Hoffmana. Pod skromną tą nazwą znajdujemy właściwie nie bibliografię, lecz streszczone, gruntowne recenzje wydawnictw, dotyczących całkowicie, lub częściowo Wołynia. Jest to wynik łacie benedyktyńskiej pracy. W omówionej książce znajdujemy omówienie treści 247 pozycji bibliograficznych na 115 stronicach druku. Numeracja jest tu prowadzona po przez tomy wydawnictwa w sposób ciągły. W tomach omawianych roztrąsane dzieła posiadają liczby porządkowe od 569 do 815 włącznie. Zostały tutaj omówione wydawnictwa, ukazujące się w różnych językach i różnych krajach. Nie trzeba chyba wyjaśniać jak duże znaczenie posiada ten dorobek dla sprawy organizacji polskiej pracy naukowej nad zagadnieniami Ziemi Wschodnich Rzpłitej.

Wilno, 16 października 1937 r.

Dr. Władysław Wielhorski.

Sejm rolniczy Wołynia

(Korespondencja własna)

W dniu 10 października 1937 r. obradował w murach Łucka prawdziwy sejm rolniczy Wołynia. Takie bowiem miano należy się słusznie zjazdowi złożonemu z 1150 delegatów, którzy w dniu tym przybyli do stolicy województwa, przedstawiając z górą 100-tysięczną rzeszę zorganizowanych rolników. Wysłały ich następujące zrzeszenia: Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych Wojewódzka Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych na Wołyniu, Wołyński Związek Spółdzielczy „Hurt” i Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Organizatorem Zjazdu była Wołyńska Izba Rolnicza, jako patronka całości życia rolniczego województwa. Przewodniczył Zjazdowi prezes Izby, poseł Leon Suchorzewski.

Zjazd utworzył Wojewoda Wołyński p. Henryk Józewski w obecności zastępcy pana Ministra Rolnictwa, dyrektora Departamentu, p. Rudnickego. W obradach Zjazdu uczestniczyła też polska i ukraińska reprezentacja parlamentarna Wołynia w osobach senatorów i posłów.

Wszystkie, o których wyżej, gromadzą w swych szeregach popołu przedstawicieli obu pierwiastków etnicznych wsi wołyńskiej: Polaków i Ukraińców. Delegaci zatem należeli do obu narodowości, po połowie. Zjazd obradował w sali teatru miejskiego. Wśród emblematów rolniczych wznosił się na podium piękny posąg Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obszerna sala z trunnością pomieścić mogła przeszło tysięczny tłum delegatów i gości. W obradach zabierało głos ponad 20 mówców z prowincji. Nastrój panował podniosły a nie zamącona atmosfera zgody i braterstwa znalazła wyraz we wszystkich bez wyjątku przemówieniach. Rolnicy Wołynia wypowiadali się za budowaniem dalszej pomyślności wsi wołyńskiej zgodną pracą wszystkich synów tej ziemi „i tych co chodzą do kościoła i tych — co do cerkwi”.

Nie od rzeczy będzie w tym miejscu rzucić snop światła na stosunki wyznaniowe i narodowościowe Wołynia. „Katolik” jest w tej prowincji synonimem „Polaka”. Wobec rozlegających się często głosów o zagrożonej jakoby polskości Wołynia pozytywne jest oddać głos statystyce. Spis ludności z roku 1921 wykazuje na Wołyniu 11,5 proc. rz.-katolików, zaś spis z roku 1931 — 15,7 proc. mieszkańców tego wyznania. Wobec silnego bardzo przyrostu ludności na Wołyniu w międzyczasie powyższych dwóch spisów — katolicyzm, a więc i polskość, podniosła swój stan posiadania (liczby okrągłe) ze 190 tysięcy na 330 tysięcy głów. W ciągu dziesięciolecia wzmocnienie katolicyzmu i polskości wynosi zatem 57 proc. Powodów do obaw zatem z tej strony, jak widzimy, brak.

Wojewoda Józewski, otwierając Zjazd podkreślił, że energiczna praca budowa ustroju rolnego w dziedzinie głównie komasacji, jak też i upelnorolnienia, stwarza zdrowe podstawy agrarne pod wzmocnienie wytwórczości rolniej. Zniesiono już 2/3 istniejących dotąd szachownic. Dla kraju o 80 proc. ludności wiejskiej, jak Wo-

łyń — postęp kultury rolnej, to postęp kultury ogólnej.

Drugą pozycję stanowi właśnie owo wzmocnienie wytwórczości rolniczej a zatem i wzmocnienie dobrobytu wsi. Z przemówienia pana Wojewody jak też i z następnych referatów dowiadujemy się, że gdy pomiędzy 1913 a 1936 rokiem wydajność 4 głównych zbóż na ziemiach Polski wzrosła o 7 proc., to na Wołyniu o 85 proc., zaś kartofli o blisko 200 proc. Dowiadujemy się dalej, że obszar Wołynia, posiadając 8,1 proc. ról naszego państwa, produkuje współcześnie (1936 r.) 14,5 proc. pszenicy w Rzplitej, 70 proc. chmielu, 27 proc. rzepaku i rze-piku, po 25 proc. konopi i prosa, 16 proc. koniczyzny nasiennej i t. d. Wo-jewództwo wołyńskie przekształca się chyżo w ramach Rzplitej w okręg gospodarczy czynny, wywozowy, za opatrącej miasta zachodniej Polski i rejonu deficytowe północnego wscho-du w żywność a przemysł rolny państwa — w niezbędne surowce.

Trzecią pozycję w osiągnięciach Wołynia, według wojewody Józewskiego, jest poziom człowieka, jego praca jako producenta. Przed rokiem 1914, w czasach niewoli rosyjskiej wieśniak był w swym akcie wytwórczości opuszczony i osamotniony. Współczesne fizjonomia Wołynia przedstawia obraz nie do poznania. Kraj pokrywają sieci organizacji, za pewniających trwałą postać kulturalną i gospodarczą Wołyniowi. I znów mała dygresja sprawodawcza. Wykładnią do tego twierdzenia byłby fakt, że z górą 100 tysięcy osób zrzeszonych w 5-ciu organizacjach, które Zjazd obeszła, łącznie z rodzinami reprezentuje około półmilionową masę ludzką a zatem prawie 1/3 część ludności wieśniaczej Wołynia. To jest potęga.

Następnie mówca stwierdza, że przytoczone wyżej postępy gospodarcze są rezultatem solidarności i jedności wsi wołyńskiej. Świadomość jedności wsi zorganizowanej jest zwycięstwem. „Nikt nam tej jedności ani z prawa ani z lewa nie może rozierać i ręką, czy polską, czy ukraińską, która by po nią sięgnęła, będzie wyklęta”. — Takim sformułowaniem zamknął p. wojewoda Józewski swe wywody.

Następnie, po pięknym przemówieniu powitalnym przewodniczącego Zjazdu posła L. Suchorzewskiego, wygłoszone zostały referaty pp. prezesa Karlikowskiego i wiceprezesa K. Banacha. Zawierały one pierwiastki zarówno ideowe, jaki i fachowo-rolnicze programu dalszej organizacji i postępu wsi wołyńskiej. Pan Kazi-

mierz Banach stwierdził z naciskiem, że „organizowanie wsi oprócz się musi przede wszystkim o jej własne środki materialne i umysłowe oraz o zgodną współpracę Polaków i Ukraińców, realizujących w niej testament Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, któremu wierność ideową Wołyń ślubował”.

Po wygłoszonych referatach, zabierał głos długi szereg mówców z prowincji. Polacy mówili po polsku; Ukraińcy przemawiali po ukraińsku. Dyskusja była rzeczowa i utrzymana, naogół na wysokim poziomie, a przebiegała w niezamąconej atmosferze jedności i zgody.

Zjazd wysłał jednomyślną uchwałę następujące depeze: do Pana Prezydenta Rzplitej, do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, do Pana Prezesa Rady Ministrów i do Pana Ministra Rolnictwa.

Po 4-godzinnych ogradach Zjazd uchwalił przez aklamację rezolucję, których treść podaliśmy już w numerze z dnia 13 b. m.



zabawmy się w chowanego!

Niema mowy — jest zbyt jasno! Mama powkręcała wszędzie te nowe żarówki



TUNGSTRAM KRYPTON

Nie ma złej drogi dla wygranej na loterii, gdyż odnajdzie Cię ona wszędzie, jeżeli grasz w szczęśliwej kolekturze A. Wo'ańska, Wilno, Wielka 6, konto P. K. O. 145461. Ciągnięcie rozpoczyna się 21 października.

Nuncjusz Filip Cortesi opuścił Wilno

Wczoraj pociągiem o godz. 8.13 wyjechał z Wilna J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi.

Na dworzec przybyli przedstawiciele duchowieństwa z ks. Arcybiskupem

Jalbrzykowskim, władz z wojewodą wileńskim Boejańskim, przedstawicielem wojska z płk. Janickim, delegacje organizacji katolickich, dzielnicy i społeczeństwo.

Min. Roman o współpracy z państwami bałtyckimi

WARSZAWA. (Pat.) Po 2-tygodniowym pobycie w państwach bałtyckich: Estonii, Łotwie i Finlandii p. minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman przyjął przedstawiciela PAT, któremu udzielił wywiadu, w który powiedział m. in.:

„Podróż moja do państw bałtyckich miała na celu nawiązanie osobistego kontaktu z Estonią, Łotwą i Finlandią, jako naszymi współpracownikami na morzu Bałtyckim. Jeżeli chodzi o sprawy na Bałtyku, nawigacji, rozwoju portu gdyńskiego i naszej współpracy na morzu Bałtyckim mogę stwierdzić, że we wszystkich państwach bałtyckich z wielkim zadowoleniem patrzą na naszą rozwijającą się na Bałtyku pracę.

Muszę podkreślić fakt bardzo jasnowo świadczący o tych państwach. Mianowicie, nie ma tam zupełnie bezrobocia, a nawet zaczynają potrzebować dopływu rąk robotniczych.

Mogłem stwierdzić bardzo duży rozwój gospodarczy wszystkich trzech państw. Bardzo dużo robi się w dziedzinie uprzemysłowienia, w dziedzinie robot publicznych. To są fakty, które podnoszą te kraje gospodarczo, robiąc z nich bardzo ważny czynnik na Bałtyku. Jest dla nas przyjemne nie tylko ze względu na sympatie, jakie dla nich żyjemy i ze względu na nasze interesy gospodarcze. Skoro tamte państwa gospodarczo się podnoszą i stają się bogatsze, wzrasta również możliwość interesowniejszych stosunków między tymi państwami a Polską.

Muszę podkreślić fakt bardzo jasnowo świadczący o tych państwach. Mianowicie, nie ma tam zupełnie bezrobocia, a nawet zaczynają potrzebować dopływu rąk robotniczych.

Ze względu na wzrastający dobrobyt w państwach bałtyckich i wzrastający dobrobyt u nas, można się spodziewać dalszego ożywienia wzajemnych stosunków”.

Wystawa malarzy wileńskich w I. P. S-ie

WARSZAWA. (Pat.) W Instytucie Propagandy Sztuki otwarta została wczoraj interesująca wystawa artystów wileńskich: Ludomira Ślodzińskiego, Jerzego Hoppena, Bronisława Jamonty, Kazimierza Kwiatkowskiego i Stanisława Horno-Popławskiego, którzy zaprezentowali dorobek swój z ostatnich kilku lat.

Aktu inauguracji dokonał wiceminister W. R. i O. P. p. Ferek-Bleszyński.

Ośrodek wileński, od wielu lat przejawiający dużą żywość w dziedzinie malarstwa, ma w niej odrębne oblicze. Naczelną postać jest tam wybitna indywidualność długoletniego dziekana wydziału sztuki U. S. B., zasłużonego pedagoga i jednego z najwybitniejszych malarzy

współczesnych prof. Ludomira Ślodzińskiego. Na wystawie obecnie otwartej znajduje się 30 prac prof. Ślodzińskiego, pochodzących z okresu 1934—1937, główne oleje, polichromowana płaskorzeźba w drzewie, wielkie paneau (Uniwersytet Stefana Baforego). Uwagę zwracają m. in. projekty plafonu w odnawianym obecnie ratuszu wileńskim oraz projekt dekoracji ściennej w gmachu P. K. O. w Wilnie.

Bronisław Jamont wystawia trzydzieści kilka temper, w tym kilka interesujących studiów drzew oraz motywy pejzażowe wileńskie i krzemienieckie.

Kierownik zakładu grafiki w U. S. B. docent Jan Hoppen, zaprezentował kilka swych wysokowartościowych prac, m. in. piękny „Kościół Św. Jana w Wilnie” (sucha igła) i akwafortę „Biczownicy wileńscy”.

Utalentowany portrecista Kazimierz Kwiatkowski poza portretami olejnymi, pokazał m. in. interesujący szkic do malowidła freskowego „Wniebowstąpienie Chrystusa”.

Reszta nazwisk zarówno wśród malarzy jak i grafików, to już nowe pokolenie malarskie — wychowanek wydziału sztuki U. S. B.: Janina Wendorff-Serafinowiczowa, Kuźma Czuryłło, Lew Dobrzyński, Janina Gołubiewowa, Michał Siewruk oraz zdolny grafik, znany już z kilku wy-staw w kraju, Leon Kosmowski.

Stanisław Horno-Popławski wyróżnia się na wielu konkursach rzeźbiarstw, wystawia m. in. Głowę Biskupa Bandurskiego portret prof. Ruszczyca.

Jedną z sal Instytutu poświęconą jest poza tym wystawie rysunków Zdzisława Czernańskiego p. t. „Wizerunki sławnych Polaków”, stanowiących część cyklu zamówionego przez wydawnictwo Trzeska, Ewert i Michalski w Warszawie.

Tajny okólnik poznańskiego zarządu Z. N. P.

Czynne wystąpienie przeciwko posunięciom Rządu na terenie Z.N.P.

Wczorajszy „Goniec Warszawski” ogłasza treść tajnego okólnika jaki został wydany przez Zarząd Zw. N. P. w Poznaniu.

Brzmi ona jak następuje:

1. „Wszelkie oświadczenia Zarządu Głównego ZNP ulegają w prasie konfiskacie. Podajemy przeto tą drogą do wiadomości oświadczenie Zarządu Poznańskiego Okręgu ZNP (to, o którym pisaliśmy wyżej — Red.), wydane z powodu zawieszenia działalności Zarządu Głównego ZNP oraz instrukcje Zarządu Głównego ZNP. Oświadczenia podobnej treści, względnie krótkie uchwały, wyrażające zaufanie dla Zarządu Głównego ZNP i oświadczające się przeciwko zawieszeniu jego działalności, należy niezwłocznie podjąć we wszystkich ogniskach i oddziałach ZNP oraz uchwały te wzgl. oświadczenia po ich uchwaleniu przesać do: 1) Prezesa Rady Ministrów, 2) Ministra WR i OP, 3) kol. prezesa Jana Kolanki — Warszawa, ul. Felińskiego 15, 4) do organizacji i wybitnych osób w powiecie.

2. Zaprzestać przysyłania składek członkowskich do Warszawy. Składki te przysyłać tylko raz na trzy miesiące, aby stosownie do postanowień statutu zachować prawa członków.

3. Zarządzeń komisarycznego zarządu nie uznajemy.

4. „Głosu Nauczycielskiego”, jako organu tego zarządu nie przyjmować. W niedługim czasie otrzymujemy ogniska nowe czasopismo nauczycielskie, które będzie organem wybranego przez Zjazd Delegatów Zarządu ZNP.

5. Składki przysyłać na adres: Zygmunt Nowicki — Warszawa, ul. Dobra 6-8.

6. Na pracę organizacyjną trzeba zlecać dobrowolnie składek i przysyłać również pod podanym wyżej adresem.

7. O wszystkim decyduje szybkość działania. Listy z wiadomościami przysyłać dyskretnie na nazwiska i prywatne adresy członków Zarządu Głównego i Okręgowego.

8. Wytrwać w pracy i w walce o nasze słuszne postulaty zawodowe i organizacyjne”.

Niezależnie od tego co, kto sądzi o metodzie jaką zastosował p. Premier w stosunku do Zarządu Gł. ZNP przy przesyłaniu zwrócić ideowo-kierunkowych tej organizacji, w danym wypadku musi przyznać, że wydawanie tego rodzaju okólni-

ków jest, objawem nie tylko anarchii, ale czegoś więcej. Wolno protestować, demonstrować, perswadować, można rozpocząć akcję polityczną, zmierzającą do zmiany rządu, wolno wystąpić ze związku i założyć nowy, ale otwarcie, z pełnią odwagi cywilnej. Branie udziału w strajku natomiast i legitymowanie się potem z nieobecności w szkole świadectwem lekarskim, jak to podobno miało miejsce z niektórymi członkami Związku w Wilnie, lub wydawanie tajnych okólników to jednak już zupełnie co innego. Taka metoda nie wzbudzi sympatii w w społeczeństwie.

Zawsze



MAGGI^{ego} BULION
gdy do potraw potrzeba rosółu.

ARTRETYZM

POWSTAJE WSKUTEK ZŁEJ PRZEMIANY MATERII.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZĄ ORGANIZM I PRZY SPISZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wą-

troby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatnie wysyła Labor. fiz. chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.



koniak
jarzębiak
śliwowica

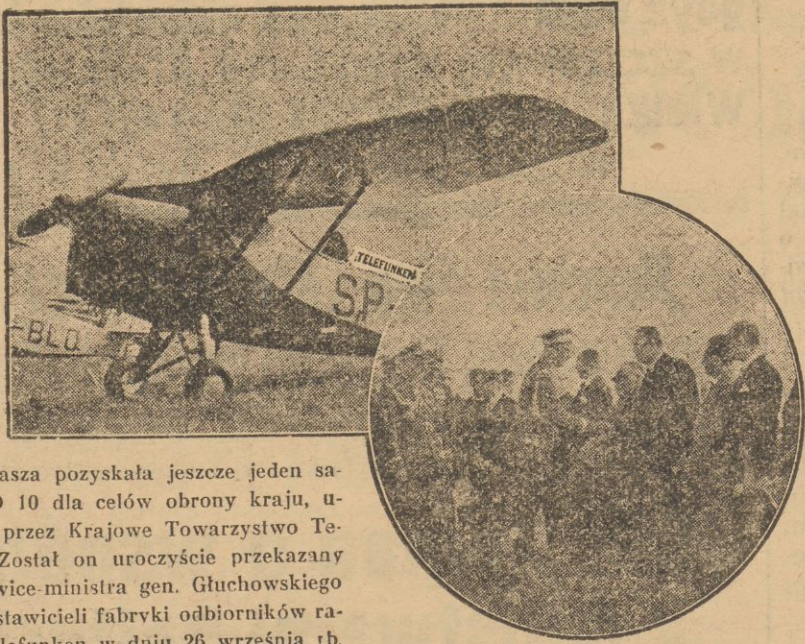
Wszystkie wódki i likiery ZAMKOWE

Wieloletnie doświadczenie i gatunków produkowane są z najlepszych surowców, wedle recept, będących w posiadaniu od 120 lat istniejących Zakładów Zamkowych.

wódki zamkowe dobre i zdrowe



Ofiara na F.O.N.



Armia nasza pozyskała jeszcze jeden samolot RWD 10 dla celów obrony kraju, ufundowany przez Krajowe Towarzystwo Telefunków. Został on uroczysto przekazany na ręce p. vice-ministra gen. Głuchowskiego przez przedstawicieli fabryki odbiorników radiowych Telefunken w dniu 26 września t.b.

ŻART NA STRONIE

Budżet

Masz tu pisma, przeglądaj, ja tymczasem skończę rachunki — powiedział do mnie Staś, gdy przyszedł do niego w odwiedzinach. Badawczo zlustrowałem przyjaciela. Na twarzy można było zauważyć wyraźne podniecenie. Ołówkowi nie dawał spokoju: to go gryzł zębami, to pisał nim na świstkach papieru.

W pewnym momencie zwrócił się do mnie: — Budżet domowych wydatków, kapujesz, układam. Zeby u nas w Polsce wszyscy kalkulowali z ołówkiem w rękę, inaczej wyglądałaby cała gospodarka na rodowa. — I zabrał się znowu do cyfr. — Świetnie! — krzyknął, wyrwijąc mi gazetę z ręki. — Słuchaj! na papiero- wy wydawałem trzydzieści zł miesięcznie. Zaczę teraz palić „kowboje”. O 20 złotych zmniejszę wydatek na palenie. Obiady? Codzienne, regularne zjadane obiady w końcu zdolne jest wywołać zgnębienie sybarytyzm. Co drugi dzień spożywane — o wiele większą będą sprawiły przyjemność. Od obiadów zostanie mi 15 złotych.

— Chciałem w tym miesiącu kupić drugą parę bucików. Ale dobrze, że w czas się zreflektowałem. Sytuacja obecna nie pozwala na luksusy. Mało to mi tej jednej pary... Zacziskaj pasa — oto służna maksyma dnia. Znowu więc 16 złotych zostanie w mojej kieszeni.

— Takie to są zbawienne skutki obliczeń budżetowych, mój drogi! — Tak to tak, ale co ci z tego przyjdzie? — wtrąciłem. — Jak to co! O 54 złote więcej będę mógł miesięcznie wydawać na wódkę! Padliśmy sobie w objęcia.

Jan Huszcza.

Anegdota

Laferrier, znany aktor francuski ub. stulecia, chętnie grywał w podeszłym wieku bohaterские role, chociaż miał więcej sztucznych zębów niż swoich. Z przyzwyczajenia, zawsze po przedstawieniu wyjmował je z ust i chował do tylnej kieszeni spodni.

Pewnego wieczoru przyszedł do restauracji, w której był stałym bywalcem. Usiadł przy stoliku — lecz natychmiast gwałtownie podniósł się. Na pytanie przyjaciół co się stało, odparł zupełnie spokojnie: „O mało nie ugryzłem się w nogę...”

Na próbie, w której uczestniczył Szalopin, znany nie tylko ze śpiewu, ale i z rubasznosci, kapelmistrzowi nie podobały się niskie tony artysty. Zwrócił się więc uprzejmie do niego: — Nicco niżej, jeśli mogę prosić. Nicco niżej. — Na co Szalopin nicco zdenerwował się: — Dobrze! Ale przecież kolanami śpiewać nie mogę.

Niemiecki radca Duden, będąc pewnego razu na przyjęciu poprosił po kolacji o kieliszek koniaku. Służący zamówiony trunek przyniósł, lecz przez rozlżgnięcie podał obok siedzącej damie, która pomimo lekkiego żdziwienia koniak wypila.

Rozgniewany Duden zakrzyknął się w tym momencie, gdy dama piła koniak. — Czy jest pan przeziębiony? — zapytała towarzysząca.

— Ależ nie — odparł Duden — tylko koniak dostał się w niewłaściwe gardło.

Do dyrektora opery wiedeńskiej Schalka zgłosiła się pewnego dnia niezbyt już młoda pani, która kiedyś była tancerką, obecnie zaś chciała zadebiutować jako śpiewaczka, z prośbą o wydanie sądu o jej talencie. Schalk prosił, aby mu coś najpierw zaśpiewała, następnie żeby zatańczyła, po czym po pewnym czasie rzekł: — Wieśkaś w pani, szczerze mówiąc, jako tancerka śpiewa pani nieźle, a jako śpiewaczka tańczy pani zupełnie dobrze.

Materiały do „Żartu na stronie” należy nadsyłać na adres redakcji dla Anatola Mikułki.

Rocznica g mn. święciańskiego

W związku z 20-łą rocznicą istnienia Państwowego Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach, Samorząd Uczniowski „Wyścig Pracy” ma wydać w dn. 19 marca 1938 roku — Rocznik, poświęcony życiu tej młodzieży w ciągu 20 lat. Stosownie do powyższego Zarząd Samorządu uprzejmie prosi absolwentki i absolwentów Gimnazjum z lat ubiegłych o nadesłanie pod adresem „Święciany — Wil. Gimnazjum Państwowe — Samorząd Uczniowski „Wyścig Pracy” swoich artykułów, wspomnień, ewentualnie utworów poetyckich.

„Dzień Młodoczną” znowu odłożony

„Dzień Młodoczną”, na który miały się złożyć wystawa rolnicza, popisy zespołów śpiewaczych i tanecznych oraz transmisja radiowa, a który miał się odbyć w końcu października, został powtórnie odłożony.

Zagrożeni bezrobociem robotnicy zwrócili się do Pana Premiera

W związku z groźbą unieruchomienia fabryki dykty, o czym donosiliśmy wczoraj, robotnicy tej fabryki wysłali do Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego depeszę treści następującej:

Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski Warszawa.

Trzystu robotników fabryki dykty w Wilnie zagrożonych bezrobociem w obliczu zimy prosí Pana Premiera o interwencję.

Delegaci robotników: (—) Malko I (—) Ciasnoic.

Jednocześnie delegacja robotnicza udała się do Starostwa Grodzkiego, gdzie została przyjęta przez p. wicestarostę grodzkiego Czernichowskiego. Delegacja przedstawiła p. staroście sytuację, prosząc o interwencję.

Należy zaznaczyć, że grupa robotników fabryki dykty zbliżonych do O. Z. N. zgłosiła się do Z. Z. Z., deklarując swą całkowitą solidarność z prowadzoną akcją. Rozstrzygnięcia sprawy należy się spodziewać w przyszłym tygodniu.

Dziś ostatnia niedziela przed ciągnięciem pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Nie zapomnij więc, że jutro najwyższy czas nabyć los.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Podłuchano na trybunie podczas jednego z meczy w Wilnie.
— Za co biją tego faceta?
— Za to, że rzucił w sędziego kamieniem.

— Przecież nie trafił.
— Dlatego go biją.

BEZ TREŚCI.

— Znam go tak dobrze, jak wartość mego portfela.

— Ach tak, więc jest to człowiek bez treści?

OMYŁKA.

Willy ma oko podbite i sine.

— Willy, kto cię nabił?

— Hm, znasz tę blondynkę Elly, której narzeczony jest w Australii?

— Znam — i cóż się z nią stało?

— Jej narzeczony już nie jest w Australii!

PRZYSZŁA MAŁŻONKA.

Kandydat: — Nie, ta pani nie podobą mi się, sądząc z fotografii musi mieć conajmniej czterdziestkę.

Pośrednik: — O, przepraszam bardzo, fotografia jest z przed 10 lat.

STATYSTYKA.

— Nie możemy pana ubezpieczyć

— oświadcza szef wydziału polis.

— Dlaczego?

— Bo ma pan już 89 lat.

— Ależ przecież statystyka dowodzi, że najmniej ludzi umiera w tym właśnie wieku!

Z MIŁOŚCI.

— Fredziu, ożeniłeś się z nią

chyba nie dla pieniędzy?

— Cóż znowu? Nie sądzę zresztą, aby z twego posagu coś zostało po spłaceniu moich długów.

POSZANOWANIE ZAKAZU.

— Byłabym wczoraj utonąła: wpa

łam w porcie do wody!

— Jaktó, nie umiesz pływać?

— Owszem, ale tam był wywieszony plakat: zabrania się pływać!

NIEMINIĄTKO.

— Prawda Zosiu, ja jestem pierwszy

mężczyzna, który cię całował?

— Nie rozumiem, dlaczego każdy

mężczyzna wyjeżdża z tym głupim pytaniem? Naturalnie jesteś pierwszy.

Apostrofa do ukochanej

Wybacz, żem taki nikczemny

i wciąż tylko zrzedzę:

ukochana, miej litość nade mną,

ja już nie mam tyle pieniędzy...

jwm.

ZAZDROŚCIĆ bliźnim nie wypada



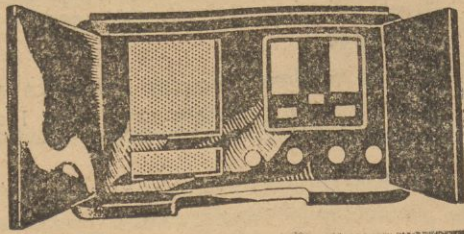
CHYBA ŻE MAJĄ ECHO

4-LAMPOWY ODBIORNIK (3 PENTODY). KONCERTOWY GŁOŚNIK. ZASIĘG ŚWIATOWY. SOLIDNE CHASSIS — RĘKOJMIA TRWAŁOŚCI. IMPONUJĄCA SELEKTYWNOŚĆ.

3-LAMPOWE ODBIORNIKI SIECIOWE I BATERYJNE.

RATY JUŻ OD 9 ZŁ. SPŁATY DO 15 RAT

PIENIĄDZE ZAPŁACONE ZA ECHO ZOSTAJĄ W KRAJU



Już obecnie nikt, kto zobaczy reprodukowane przez nas zdjęcie, nie będzie wątpliwi, że słynna wieża w Pizie jest istotnie pochylą. Argument nasz, którym w tym wypadku jest pion, przekona każdego najbardziej nieufnego sceptyka.

Teatr Lutnia

„Kwiat Hawaju”

[OPERETKA W 3 AKTACH A. GRÜNFELDA, F. LÖNERA-BEDY I E. FÖLDECA. MUZ. P. ABRAHAMA. ADAPTACJA POLSKA WŁ. KRZEMIŃSKIEGO].

Teatr „Lutnia” rozpoczął swój sezon zimowy wystawiając operetkę Abrahama „Kwiat Hawaju”.

Utwór ten, posiadający jak zresztą i większość operetek, nieskomplikowaną fabułę i pewne niedociągnięcia libretta (zresztą bardzo starannie łusowane przez reżysera), ma za to swoją kompensatę w bogatej i urozmaiconej rytmice oraz wdzięcznych, przyjemnych dla ucha, melodii. Partie śpiewne komponowane były z myślą o wykonawcach, by dać im jak największe pole do popisu. Należy podkreślić trafną obsadę ról przez reżysera, co przyczyniło się do podniesienia ogólnego poziomu widowiska.

Wśród występujących ujrzelśmy dobrze nam poznanych w ubiegłym sezonie wytrawnych artystów: pp. Nochowiczównę (b. piękny głos i dobra, szczególnie w akcie III-im, gra), Halmirską, obdarzoną wielkim temperamentem scenicznym, wspaniałego lowelasa w osobie pana Szczawińskiego. P. Dembowski zaimponował słuchaczom swoją umiejętnością śpiewu, a każdy dowcip p. Wyrwicz-Wichrowskiego był przyjmowany przez publiczność śmiechem i oklaskami.

Z nowozaangażowanych osób wymienić należy p. Dowmuntę oraz p. Irzykowskiego. Obaj stanowią b. cenny nabytek dla teatru: p. Dowmunt posiada nieprzeciętną rutynę aktorską, p. Irzykowski natomiast jest obdarzony niedużym ale przyjemnym w brzmieniu głosem oraz wielką prostotą i swobodą w grze sceniczej.

Słowa uznania należą się p. Marłównie, mającej w tym widowisku dużą i odpowiedzialną rolę tancerki, Raki. Wszelkie solowe tańce oraz swój numer z partnerem w II akcie wykonała z wielką precyzją i wdziękiem.

Dekoracje p. Grajewskiego dobre, szczególnie ładnie się zaprezentowały w akcie II. Koncepcja okrętu, przebijającego się przez wzburzone wody oceanu, lepiej by wypadły w sali większej, a raczej dłuższej niż ta, którą posiada „Lutnia”. Tylko dlaczego okręt przypominał swym wyglądem raczej pancernik niż statek pasażerski? To się nie wiąże logicznie z przywiezieniem na nim rzekomej Zuzanny Provence.

Wileński debiut p. Stanisława Dziegielewskiego w roli dyrygenta wypadł bardzo dobrze. Zastępca.

Współpraca TOM-u z Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich

Wczoraj dyrektor Miśkiewicz, prezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich przyjął delegację T-wa Opieki nad zdolną i niezamożną młodzieżą (TOM), która przedstawiła możliwości współpracy obu Towarzystw.

Dyr. Miśkiewicz odniósł się z całą życzliwością do akcji TOM-u, obiecując iść na najdalej posuniętą współpracę. M. in. przyrzekł roczny udział Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w funduszu stypendialnym TOM-u. Jednocześnie obiecał pomoc w urządzeniu biblioteki dla młodzieży skupionej w bursie i kole TOM-u, do której należą uczniowie szkół średnich, pochodzący z terenu ziem półn.-wschodnich.

Kursy dla siostr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż w Wilnie organizuje XIII kurs dla siostr pogotowia sanitarnego P. C. K.

Podania na kurs przyjmuje i bliższych informacyj udziela biuro P. C. K. (ul. Mickiewicza 7-5) do dnia 20 października r. b. w godzinach od 10 do 14-ej.



Autor „Janosika” w Wilnie

Na najbliższej „Srodzie Literackiej” w lokalu Zw. Zawodowego Literatów Polskich przy ul. Ostrowskiej 9 wystąpi młody utalentowany poeta Stanisław-Ryszard Dobrowolski, który odczyta fragmenty swego nowego poematu p. t. „Janosik z Tarchowej”. Utwór jest osnuty na autentycznych danych. Poeta sięgnął do materiału źródłowego, legendarna więc postać największego zbrojnika łotrzańskieg została w pewnym sensie „odbrązowiona”.

Z drukowanych w prasie literackiej części poematu, można wysnuć, że temat Dobrowolski ujął ciekawie. „Sroda” za tem zapowiada się interesująco i zapewne ściągnie szerszą publiczność.

Trzeba tu dodać, że Dobrowolski jest autorem następujących zbiorów wierszy: „Pożegnanie Termopil”, „Autoportret”, „Wróżby”, „Nad Norwid-m” i „Powrót na Powiśle”. Należał do dawnej grupy poetyckiej „Kwadręga” i redagował kwartalnik literacki pod tym tytułem.

Muzyka i śpiew w cukierni Rudnickiego

Cukiernia Rudnickiego przy placu Katedralnym wprowadziła miłą inowację. Popularny ten lokal zaangażował orkiestrę, składającą się z trzech sił kobiecych i skrzypka.

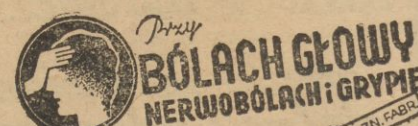
Panie grają i śpiewają. Produkcje ich cieszą się powodzeniem u publiczności, która tłumnie zapelnia cukiernię.

I goście zadowoleni — i właściciel również.

Mistrz wiolonceli w Wilnie

Jeden z najznakomitszych profesorów autoryt. gry na wiolonczeli Afrem Kinkulkin wystąpi z recitale raz tylko jeden w dn. 24 b. m. w sali b. Konserwatorium. Bilety wcześniej nabywać można w Filharmonii, ul. Wielka 8.

Pełno gości jest w „Bukiecie”, Rzec najwzyczejniejsza w świecie, Gdzie jest najsmaczniejsza strawa, Najwesełsza tam zabawa.



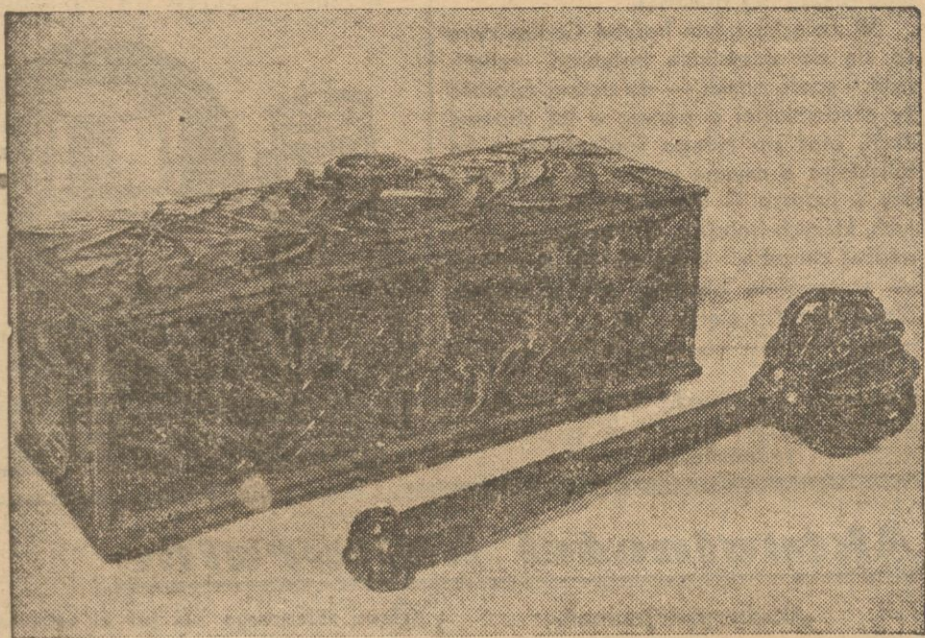
stojnie się PROSZKI KOWALSKIANA

WYSTAWA JESIENNA

u braci **JABŁKOWSKICH**

WEŁNY
JEDWAB
SUKNIE
OKRYCIA
I T. D.

Buława z węgla dla Marszałka Śmigłego-Rydza

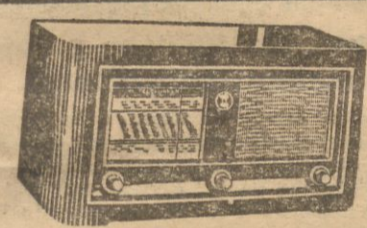


Buława z węgla, wykonana przez polskich górników-rzeźbiarzy z Zagłębia Dąbrowskiego. Buława ta, wykończona artystycznie, wraz ze specjalną kaseta, została wręczona przez delegację górników, jako dar społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, Panu Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi w dniu 16 b. m., podczas uroczystości ku czci helmana Czarnieckiego w Czarny.

Wstrząsająca śmierć 7-letniego chłopca

Krowa udusiła go własnym ciężarem

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj przy ul. Trakt Błotnego 85. 7-letni Aleksy Leon past krowę należąca do swego ojca w ogrodzie znajdującej się na stromym zboczu góry. Chłopiec trzymał krowę za sznur, który owinał dookoła siebie. W pewnej chwili krowa zaczęła się wyrwać. Chłopiec usiłował ją powstrzymać, przewyższyło to jednak jego siły i krowa pociągnęła za sobą. Dziecko zaplątało się w sznurach i przewróciło się. To samo stało się z krową, która całym ciężarem upadła na chłopca, powodując złamanie czaszki u pastuszka i natychmiastową jego śmierć. (c)

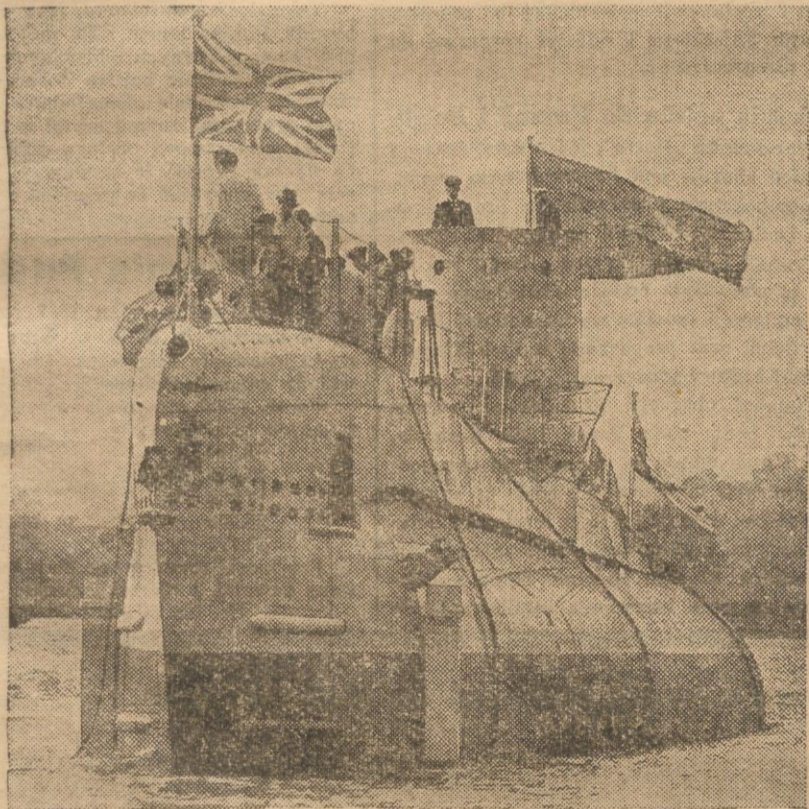


B. Mitropolitański

Baranowice, ul. Szeptyckiego 24

Poleca w wielkim wyborze:
ZNANE APARATY RADIOWE
światowej marki **TELEFUNKEN**
SUPERHETERODYNE bateryjną o minimalnym zużyciu prądu i stosunkowo niskiej cenie.

New - Polska łódź podwodna



Najnowsza angielska łódź podwodna „Sterlet” spuszczana na wodę w słoczni w Chatham. Jest to ostatnia łódź z serii łodzi podwodnych, których budowę zaczęto w 1930 r.

Król grecki na manewrach



Król Grecji Jerzy II w towarzystwie ks. Andrzeja na wielkich manewrach artylerii greckiej, które odbyły się obok Serres w Macedonii.

Dziś, niedziela **„ZACISZE”** o godz. 17-ej **FIVE O'CLOCK**
z udziałem całego zespołu artystycznego

USUNIEMY PIEGI!

bez podrażnień skóry, myjąc się naprzemian **mydłem boraksowym i salicylo-siarkowym** (pozostawiając pianę przez kilka minut) następnie wetrzeć **kremu ogórkowego** i zapudrować **pudrem higienicznym**

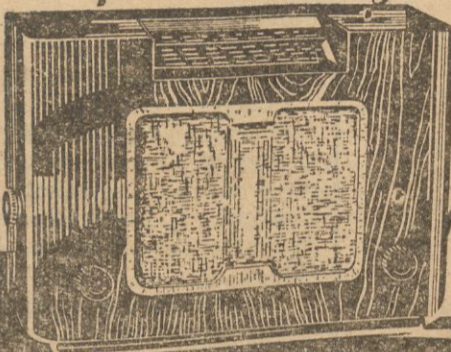


M. Malinowskiego

Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne
Warszawa, ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach

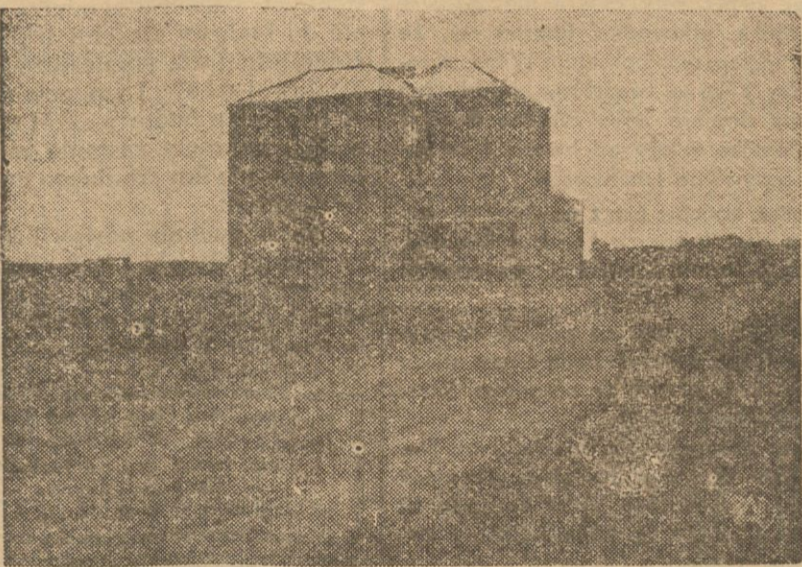
... taka uspaniała,
a jednak taka tania
superheterodyna



Superheterodyna z oktoda. 7 obwodów. Trzy zakresy fal. Trójblokowe chassis. Wysokoczułe automatyczne „opóźnione” urządzenie przeciwzwarunkowe. Cechowana jednobarwna skala szklana. Wskaźnik zakresów. Ciągła regulacja barwy tonu. Wyłącznik sieciowy z regulatorem siły głosu. Gniazdko dla adaptera i dodatkowego głośnika (tylko w odbiornikach na prąd zmienny). Przelącznik napięć sieci.

PHILIPS Super 4-38

Szkota-pomnik im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we wsi Terpiłowice na Polesiu



NAJTAŃSZY TYGODNIK W POLSCE

PISMO DLA MIESZKAŃCÓW WSI

GAZETA TYGODNIOWA GŁOS ZIEMI

Wychodzi w każdą niedzielę. Daje popularny przegląd wiadomości politycznych, społecznych i gospodarczych z całego tygodnia oraz artykuły fachowo-rolnicze.

Prenumerata roczna 2 zł.

Cena egzemplarza 5 gr.

Redakcja i Administracja: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

Strajk w fabryce „Furs”

W fabryce futer „Furs” wybuchł strajk. Robotnicy żądają podwyżki płac. Fabryka zatrudnia ok. 300 robotników.

Aresztowanie agitatorów

Jak się dowiadujemy, wczoraj w pobliżu garaży „Arbonu” funkcjonariusze policji zatrzymali kilku agitatorów rozdających ulotki o treści wywoławczej. Zatrzymanych osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowniczych. (c)

Wypadek na robotach

W dn. 15 b. m. Witold Zapławnienko (Prosia 11) podczas robót ziemnych na ul. Sapieżyńskiej wskutek własnej nieostrożności został uderzony w głowę wózkami naładowanymi ziemią i doznał pęknięcia kości czołowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło Zapławnienkę do szpitala Św. Jakuba w stanie ciężkim.

Dr. JEDWABNIK powrócił

Pamiętaj!

CZWARTEK
21
Października

ciągnięcie I-ej klasy.
Jeszcze dziś zamów los w szczęśliwej kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, ul. Marszałkowska 154
Zamówienia załatwia się odroźnie.
P. K. O. 18814

Zakłady Ogrodnicze **C. ULRICH** zał. 1805 r. Sp. Akc.
wysyłają bezpłatnie na żądanie świeżo wydane:
Cennik drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, róż i bylin
Cennik cebulek kwiatowych do sadzenia jesiennego.
Centrala—Warszawa, Ceplana 11, tel. 569 60



Togal

Jesień, słońce,
zimno...

Zaopatrzyć się w porę w tabletki Togal. W razie przeziębienia, gorączki, kataru, grypy odda ci Togal dobre usługi. Togal stosuje się w dawce po 2 tabletki 3 lub 2 razy dziennie. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Do nabycia we wszystkich aptekach.



Drobne wypadki

Weronice Garbaczewskiej skradziono z dorożki przy ul. Stefańskiej parę butów. Nieznany sprawca skoczył na stopnie dorożki, chwycił paczkę i zbiegł. Policja poszukuje zuchwałego złodzieja.

Bronisławie Mnichowej (Nikodema 6) skradziono bieliznę wartości kilkudziesięciu złotych.

Z auta ciężarowego Wilno — Hódziszki nieznany sprawca skradł klatkę z... 34 kurami, należącymi do Antoniego Solowieja (Beliny 13).

Sołowiej zasnął i złodziej wykorzystał „okazję”.

Szolem Dajchas (Kolejowa 5) oskarża swych krewnych Mejerę Dajchasa, Jankielę Charchuzina i Rachelę Rozenblumową o przywłaszczenie 4000 sztuk cegieł.

Franciszek Rabcewicz z pobliskiej wsi Ogrodniki oskarżył niejakiego Czerniawskiego o przywłaszczenie na jego szkodę 280 zł.

Józefowi Maszewiczowi (Wróbla 9) skradziono z podwórza magistrackiego rower.

Rowerzysta Emanuel Chazan (Tatarska 20) najechał na Marię Lepisównę (Równa Pole 22).

10-cio letni plan m. Wilna budowy szkół powszechnych

Dojrzałość kulturalną grupy społecznej mierzy się odsetkiem analfabetyzmu. Polska współczesna nie zdała jeszcze egzaminu dojrzałości. Analfabetyzm dotychczas jest u nas zjawiskiem powszechnym, a co gorsza, na ziemiach naszych spotykamy się z objawem analfabetyzmu powrotnego. Jest to niewątpliwie stan atrofii organizmu państwowego.

Rok 1925 niezbyt chlubnie wypisywał się w dziejach naszej odrodzonej państwowości. W roku tym Sejm przetrzymał cały ciężar budowy szkół powszechnych na barki społeczeństwa. Rząd wstawił do budżetu państwa symboliczną cyfrę 50.000 zł. na budownictwo szkolne w całej Rzeczypospolitej, przekazując akcję filantropii społecznej. Ta smutnej pamięci symboliczna cyfra pokutuje w budżecie państwowym z równym skutkiem, jak symboliczny procent na walkę z alkoholizmem w budżecie Monopoli Spirytusowej. W hierarchii potrzeb państwowych nauka nie powszechnie stanowić powinno żelazną pozycję. Fakt ten jest tak oczywisty, jak oczywiste jest, że nie można pozytywnie krzewić oświaty, nie mając ku temu odpowiednich pomieszczeń.

U nas jednak od r. 1925 ten pod-

stawowy problem państwowy realizuje się w puszcze kwestarskiej, lub wytańcowuje się na dancingach i zabawkach publicznych pod patronatem symbolicznej pozycji budżetu państwowego.

Jedynie chlubnym wyjątkiem jest budowa 100 szkół na Wileńszczyźnie, ale tym nie mniej jest to jednorazowa dotacja, która nie rozstrzyga sprawy. Nie wiadomo, jakby wyglądała dzisiaj akcja budowy publicznych szkół powszechnych w Polsce, gdyby nie rola samorządów terytorialnych.

Zarząd Miejski w Wilnie potraktował zagadnienie poważnie, ujmując całą akcję w przemyślaną i szeroko zakrojony 10-letni plan budowy szkół powszechnych. Kamieniem węgielnym tego planu jest gmach szkolny w Jeruzolimce, który w tych dniach został poświęcony i przekazany przez miasto władzom szkolnym. Początek wypadł bardzo pomyślnie. Kosztem 162.000 zł. wybudował Zarząd Miejski piękny budynek, zaopatrzone we wszystkie współczesne urządzenia techniczne. Duże jasne sale i pracownie szkolne, natryski, sale jadalne i kuchnia, pomyślana jednocześnie jako szkoła gotowania dla dziewczynek, są przedmiotem szczerego uznania i du-

my mieszkańców tej dzielnicy. Biorąc pod uwagę, iż koszt jednego metra przestrzennego budowy wyniósł zaledwie 28 zł., należy przyjąć do przekonania, że 10-letni plan inwestycyjny rozpoczął się pod dobrym znakiem. Również za bardzo pomyślny i pozytywny objaw należy uznać współdziałanie okolicznych mieszkańców w budowie szkoły. Dostarczyli oni bezinteresownie miastu pewien zapas kamieni, dzięki czemu uregulowany został dojazd do szkoły. T-wo Popierania Budowy Szkół Powszechnych wsparło miasto pożyczką bezprocentową w sumie 25.000 zł., co również w części ułatwiło Zarządowi Miejskiemu zadanie nie tyle może z materialnych, co moralnych względów.

Magistrat niezwłocznie po przekazaniu władzom szkolnym gmachu w Jeruzolimce przystąpił, zgodnie z zakreślonym planem, do dalszej realizacji zamierzonego dzieła. W tych dniach ułożono fundamenty pod wielki 14-oddziałowy gmach szkolny przy ul. Beliny. Projekt nowej szkoły przewiduje pomieszczenie dla 700 dzieci. Przewidziane są w rozkładzie budynków sale gimnastyczne, kąpieliska, sala przyrodnicza, izba harcerska, jadalnia i kuchnia. Gmach ten będzie kosztował miasto z wszelkimi urządzeniami wewnętrznymi około pół miliona złotych. Budująca firma zobowiązała się wykonać budynek w stanie surowym na dz. 1 lipca 1938 r.

Dalszym etapem w r. 1938-39 będzie wykończenie wspomnianej szkoły przy ul. Beliny i rozpoczęcie budowy 8-oddziałowej szkoły w dzielnicy Łosiówka i 14-oddziałowej w dzielnicy Nowe Zabudowanie lub Ponarskie.

Rok 1939-40 poświęcony zostanie wykończeniu szkół zaprojektowanych w roku poprzednim oraz budowie budynku szkolnego dla 7-oddziałowej szkoły w Kolonii Wileńskiej.

Po zakończeniu wspomnianej szkoły w Kolonii Wileńskiej w r. 1940-41 miasto przystąpi do budowy gmachu przy ul. Kalwaryjskiej dla 14-oddziałowej szkoły powszechnej oraz budynku szkolnego dla 6-oddziałowej szkoły na Pośpieszcze.

Zgodnie z planem wykończenie tych szkół przerwane zostanie na sezon budowlany roku 1941-42 przy jednoczesnym założeniu fundamentów pod budowę szkoły 14-oddziałowej na Saskiej Kępie.

Rok 1942-43 przewiduje budowę 2-ich szkół; na Sołtaniszkach i 7-oddziałowej szkoły na Popławach. Po wykończeniu tych szkół w roku następnym Magistrat zamierza przystąpić do budowy gmachu szkolnego w śródmieściu dla pomieszczenia 14-oddziałowej szkoły. I wreszcie w r. 1945 10-letni plan budowy szkół powszechnych zamknięty zostanie wykończeniem do użytku szkolnego gmachu w śródmieściu.

Takie zadanie postawił przed sobą Zarząd Miejski i jeśli plan powyższy zostanie w całości realizowany stanowić on będzie poważną pozycję w dorobku Wileńskiego Samorządu Terytorialnego.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Pod znakiem miłosierdzia

Instytut Caritas Archidiecezji Wileńskiej przysłał do organizowania Tygodnia Miłosierdzia, który w r. b. odbędzie się na terenie Archidiecezji Wileńskiej w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszne go, t. j. od 1 do 7 listopada włącznie — kiedy to wierni z modlitwą za dusze swoich najdroższych Zmarłych łączą jałmużnę dla ubogich, których dziś niezliczona moc otacza nas dookoła.

W związku z tym Instytut Caritas zwraca się do wszystkich instytucji religijnych i społecznych — do naszej młodzieży akademickiej o pomoc w tej zbożnej akcji, oraz do całego społeczeństwa katolickiego o czynną pomoc — pieniężną czy w naturze — dla ubogich, zwłaszcza tych, których boleśnie dotyka bezrobocie, nędza, choroba, kalectwo lub sierocтво — szczególnie obecnie gdy zbliża się długa i bardzo ciężka zima.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnią Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

VIM

CZYŚCI WSZYSTKO

Do czyszczenia przedmiotów żelaznych, miedzianych i mosiężnych wystarczy odrobina Vimu na wilgotnej szmatce. Jedynie aluminium czyści się na sucho.



również garnki i patelnie

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S.A.

Aktualności kulturalne

„Osoba podejrzana“.

Dużej miary proces prasowy toczy się obecnie we Lwowie. Chodzi o skonfiskowany artykuł Haliny Górskiej w „Sygnałach“ lwowskich. Konfiskata została zatwierdzona wyrokiem sądowym, przy czym w motywach wyroku znajduje się zarzut pochwały przestępstwa „przez gloryfikację osoby pod względem politycznym podejrzanej“.

Osobą tą jest Stefania Sempołowska, której 45-lecie pracy uczczono w inkryminowanym artykule. Stefania Sempołowska jest znaną działaczką niepodległościową, której zasługi z czasów walk zdobyły uznanie u czynników najwyższych w państwie i pozwoliły jej uzyskać (już w Polsce niepodległej) niezwykle uprawnienia w dziedzinie akcji charytatywnej na terenie więziennictwa itd. To właśnie (kontakt z przestępcami politycznymi) oraz fakt, że w 1920 roku p. Sempołowska była przedstawicielką sowieckiego Czerwonego Krzyża na Polskę — stało się bodźcem głównym powodem określenia jej jako „osoby podejrzanej“. — Apelując od takiego pojmowania rzeczy adwokat Szumański wniósł o przesłuchanie marszałka A. Prytera, ambasadora J. Łukasiewicza, b. premiera K. Świątalskiego, mec. Patka, b. min. Augusta Zaleskiego, b. ambasadora T. Filipowicza, ks. prałata Lewickiego i in., którzy na podstawie wspomnień z osobistej współpracy z Stefanią Sempołowską wyświetały jej przeszłość polityczną i charakter — podobno najzupełniej oficjalny i przyjęty z zgodą rządu polskiego — jej opieki nad jeńcami, a potem więźniami politycznymi.

Sąd postanowił przesłuchać b. ministra Augusta Zaleskiego i odłożył rozprawę na czas nieograniczony.

Z pieśnią polską do Francji i Belgii.

Warszawska „Harfa“, jeden z najlepszych polskich chórów pod kierownictwem znanego kompozytora i chórmistrza prof. Wacława Lachmana wyjechał na szereg występów do Francji i Belgii. Wyjazd „Harfy“ ma na celu w pierwszym rzędzie odwiedzenie skupisk emigracji polskiej we wschodniej Francji i Belgii oraz propagandę w tych krajach polskiej kultury muzycznej.

Etapami obecnego 17-dniowego tournée „Harfy“ będą: Metz, Paryż, Lille, Bruksela, Liege i inne miasta ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, gdzie są skupienia polskie. Jest to już 6-ta wycieczka artystyczna poza granice kraju tego znanego debreczkiego chóru, którego 30-letnia chlubna działalność na polu krzewienia zamilowania do

śpiewu zbiorowego ma już za sobą szereg sukcesów na terenie zagranicznym.

Luksusowy Duvernois po 80 gr.!

Znakomity pisarz francuski Henri Duvernois, zmarły przed kilku miesiącami, którego ostatnia powieść przedśmiertna p. t. „La feerie de la rue“ ukazała się, jak donosiliśmy, miesiąc temu, zyskuje coraz więcej zwolenników wśród czytelników francuskich. Oto jedna z jego dawniejszych książek „La Maison Camille“ została nagle wyczerpana i musiano przystąpić do powtórnego wydania. Paryski instytut wydawniczy „Le livre de demain“ wydał ją z całym pietyzmem, na luksusowym papierze in quarto, z 38 drzeworytami Malentina le Campion po śmiesznie niskiej cenie 4.50 franka za egzemplarz. t. j. na naszą walutę — 80 groszy.

Bodaj to wydawać i kupować we Francji!

Dostała zdobycz radiotechniki Odbiorniki Philipsa z automatem strojeniowym

Już od dawna marzeniem radiotechników było zbudowanie odbiornika o tak uproszczonej obsłudze, aby każdy mógł z łatwością nastawić żądaną stację i uzyskać przy tym możliwie najlepszy w danych warunkach odbiór. Problem ten został rozwiązany przez konstruktora Philipsa, który udało się całemu skomplikowanemu systemowi strojeniowemu skoncentrować w jednej gałce zwanej „monostereum“. Precyzyjny ten automat strojeniowy reguluje sam wszystkie czynności wykonywane w innych aparatach za pomocą 4-ech albo więcej gałek.

Taka doskonałość tonu, jaką posiada odbiornik Philipsa Super 7-38, mógłby uzyskać przy pomocy różnych oddzielnych gałek strojenia jedynie bardzo doświadczony fachowiec, doskonale obznajmiony z technicznymi procesami zachodzącymi w odbiorniku. Dzięki monostereum obsługa odbiornika stała się tak prosta, że wystarczy jeden ruch ręki, aby otrzymać najprzyjemniej brzmiącą audycję.

Premie PKO

Dnia 15 października 1937 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 46 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

8.195	25.038
12.553	27.157
12.996	36.309
23.653	44.036
23.772	47.252

Książeczki premiowane Serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: Nr. Nr. 30.599 i 38.303.

Kurjer Sportowy

Dziś mecz bokszerski

Dziś wyjdą na ring bokserzy Robotniczego Klubu Sportowego z Elektrytu, by walczyć z pięściarzami Sokoła z Gniezna. O bokserach Gnieźna nie słyszeliśmy nic wybitnego, ale wiemy, że jest to drużyna zaawansowana w sporcie, że poszczególne zawodnicy walczyć będą niewątpliwie w sposób bardzo ambitny i gentelmeński, a cechy te dają gwarancję, że mecz będzie ciekawy.

Nas najbardziej oczywiście interesuje forma czołowych bokserów Wilna a więc: Lendzina, Bagińskiego, Kuleszę i Iwańskiego. Tych czterech bokserów przy umiejętnym treningu może zająć daleko w karierze sportowej. Najstarszym z nich jest Bagiński, który w roku zeszłym przehodził pewien okres spadku formy, a to może dlatego, że zmienił nieco system walki. Przeszedł polować na „K.O.“, a większą uwagę zwracał na technikę. Bagiński zrozumiał nareszcie, że mieć silny sierp, że rozporządzać tylko jednym ciosem nie można, że trzeba walczyć na punkty, a jeżeli zdarzy się dogodna sytuacja, to wykorzystać swój niezawodny sierp, którym położył na deski ringu nie jednego już boksera. Nic też dziwnego, że w dalszym ciągu uchodzi wśród zawodników za króla nokautu.

Nadzieją sportu bokszerskiego są Kulesza, Lendzin i Iwański.

Kulesza, jeżeli rozstał się z nerwami o chaptyczności, może stać się boksem rzeczywistości o wielkiej wartości sportowej. Lendzin zaś powinien zwrócić uwagę na bardziej skuteczniejsze ciosy nie lekceważyć przeciwnika. Trzeba mieć wygrywać nie przez litość nad

słabszym zawodnikiem, a przez stanowczość. Często bowiem zdarza się, że oszczędzanie przeciwnika mści się tak okropnie, że faworyt przegrywa niespodziewanie, bo na ringu nigdy nie można z góry powiedzieć, który z zawodników wygra. Dlatego też radzimy Lendzinowi walczyć przez cały czas i nie żałować przeciwnika, udowodnić jeszcze raz, że się jest najlepszym bokserem Wilna. A teraz słów kilka o Iwańskim. Młody ten pięściarz dopiero teraz zaczyna wybijać się. Wszystko zależy od trenera i od samego oczywiście Iwańskiego.

Koniec końców mecz powinniśmy wygrać, a nasi faworyci: Lendzin Bagiński, Kulesza i Iwański powinni przysporzyć sporo punktów.

Ciekawi jesteśmy co pokaże Krasnopiorow i jak walczyć będą nasi starzy znajomi z poprzednich sezonów: Sazanowa, Poliksha i Unton.

Mecz odbędzie się w sali teatru Nowość przy ul. Ludwiskiej 4. Początek ipekowania wyznaczony został na godz. 12 min. 30. Liczymy, że Elektryt dołoży starań, żeby spotkanie rozpoczęło się punktualnie i żeby walki następowały jedno po drugim.

Meczem niedzielnym z Sokółem gnieźnieńskim otwieramy w Wilnie tegoroczny sezon poważniejszych imprez sportowych na ringu bokszerskim.

Wymieniona drużyna pokonała Sokół poznański w stosunku 11:5. Waga musza Nochowicz pokonał reprezentanta Wielko polski Czerwińskiego. W walce piórkowej Strzelecki — pokonał b. mistrza Polski Rogalskiego.

Ostatni start lekkoatletów

Tradycyjny trójboj lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią kierownika Okręgowego Ośrodka Wych. Fiz. kpt. Janusza Żmudzińskiego odbędzie się jutro o g. 10 m. 30 na Pióromoncie. Startować będą wszyscy najlepsi zawodnicy Wilna na czele z: Wojtkiewiczem, Malinowskim, Rymowiczem i innymi.

Najwięcej zawodników zgłoszonych zostało przez AZS. Akademicy bronić będą nagrody przechodniej zdobytej w ro-

ku zeszłym.

Trójbojem drużynowym zakończony zostanie sezon tegoroczny. Zapewne nie uda się już przeprowadzić biegu na przełaj. W każdym bądź razie, jeżeli chodzi o zawody na boisku, to nie ulega wątpliwości, że będzie to ostatnia już impreza. Nic też dziwnego, że na starcie zbierze się cała elita naszych zawodników, których oglądać będziemy mogli dopiero za 6 miesięcy, na wiosnę 1938 r.

W. K. S. Śmigły — Ognisko K. P. W.

Dziś, w niedzielę, dn. 17 bm na boisku przy ul. Werkowskiej (stadion im. Marszałka Piłsudskiego) zostanie rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo okrę-

gu pomiędzy KPW Ognisko — WKS Śmigły.

Początek o godz. 14.30 (2.30).



Najpopularniejszy sport w Ameryce



rugby są najpopularniejszymi sportami w Ameryce, gdyż zdaniem Amerykan najlepiej sprzyjają rozwojowi fizycznej młodzieży. Na zdjęciu — fragment z meczu rugby.

Polak z Francji — genialnym wynalazcą

Stefan Drzewiecki „ojciec łodzi podwodnej”

Wśród żyjących wybitnych osobistości polskiego pochodzenia, ale należących do francuskiego, a raczej paryskiego świata naukowego, naczelnym miejscem zajmuje inżynier Stefan Drzewiecki, 92-letni starzec, senior kolonii polskiej w Paryżu

Inżynier Stefan Drzewiecki należy do najwybitniejszych wynalazców doby obecnej i nazwisko jego pomimo lat postawiono obok nazwiska Edisona i Marconiego. I gorzką ironią losu jest, że ten genialny wynalazca żyje w zapomnieniu.

Wnuk oficera sławnych Legionów Dąbrowskiego, Stefan Drzewiecki urodził się na Podolu, ale nauki średnie i wyższe pobierał w Paryżu. Uczeń słynnej „Ecole Centrale”, solidnie przygotowany do późniejszej pracy naukowej, Drzewiecki od najwcześniejszych lat oddaje się wynalazczości.

Już w 1873 roku otrzymuje on podczas Międzynarodowej Wystawy w Wiedniu dwie nagrody za wystawione własnego pomysłu aparaty. W kilka lat później, w 1877 roku, projektuje i buduje własnym kosztem pierwszą łódź podwodną, miniaturowych wymiarów, albowiem mogącą pomieścić tylko jednego człowieka. Pomyślne rezultaty otrzymane przy wypróbowaniu tego prototypu dzisiejszych łodzi podwodnych na Morzu Czarnym (Drzewiecki mieszkał wówczas w Petersburgu) zachęciły go do udoskonalenia tego epokowego wynalazku. W 1878 roku Drzewiecki projektuje nowy typ łodzi podwodnej, tym razem dla 4-6 ludzi, i zaopatrzonej we wszystkie aparaty, które stanowią dziś zasadniczą część łodzi podwodnych z peryskopem włącznie. Rząd rosyjski zamawia u niego 50 takich łodzi podwodnych, a w kilkanaście lat później na konkursie ogłoszonym przez Francuskie Ministerstwo Marynarki na projekt najlepszego typu łodzi podwodnej, praca Drzewieckiego otrzymuje pierwszą nagrodę.

Inżynier Stefan Drzewiecki jest ojcem tego wiekopomnego wynalazku i sam fakt wystarcza, ażeby nazwisko jego przeszło do potomności.

Ale genialny nasz rodak ma jeszcze inny tytuł do nieśmiertelności, a zastęgu wobec ludzkości o wiele większą. Jest on nie mniej ni więcej tylko wynalazcą samolotów.

W 1885 roku ogłasza Drzewiecki swoją teorię o locie ptaków, która stała się podstawą dzisiejszej techniki budowy samolotów. „Już dziś (w 1885 r.) — pisze on w swojej pracy — można budować samoloty. Dzięki tej teorii powietrznego lotu, posiadamy dostateczną znajomość praw, które pozwalają ustalić poszczególne części techniczne aparatów lotniczych.

Posiadamy także materiały niezbędne: aluminium, drzewa lekkie, bambus, jedwab... Skonstruowano już motory parowe lekkie, mogące produkować przy jedna-

kowej wadze siłę odwrotnie wyższą od siły mięśni ptaków. Przy pomocy materiałów palnych w stanie płynnym, które przy małej wadze produkują olbrzymią energię, można będzie zbudować jeszcze lepsze motory”...

A w 1889 roku na Międzynarodowym Kongresie Komunikacji Lotniczej Drzewiecki rozwija i uzasadnia swoją teorię lotu ptaków i dowodzi możliwości latania na aparatach cięższych od powietrza i poruszanych siłą motorów.

Idee Drzewieckiego przedostają się do Ameryki, gdzie je propaguje wybitny inżynier francuski Chanute, który gorąco się nimi przejął od chwili, kiedy je usłyszał z ust Drzewieckiego na wspomnianym Kongresie. A 18 lat później, dzięki rozpowszechnieniu tej teorii, amerykańscy inżynierowie bracia Wright zbudowali pierwszy samolot oparty całkowicie na koncepcjach naszego znakomitego rodaka.

Dla uczczenia zasług Drzewieckiego w dziedzinie lotnictwa zostaje on wybrany w 1909 roku wiceprezesa międzynarodowej stałej komisji lotniczej. A podczas

wielkiej wojny wynalazł on sposób zastosowania telegrafu bez drutu do aeroplanów, dzięki swej genialnej teorii śmigł promulgowanych.

Mnóstwo innych wynalazków zawdzięcza ludzkości Drzewieckiemu: w 1889 roku wynajdując tubę do wyrzucania torped, w które są dziś zaopatrzone wszystkie łodzie podwodne. W 1895 roku wynajduje specjalny typ torpedowca, tak zwanego akwapancernego, albowiem chronionego dwumetrową warstwą wody. W 1889 roku opracowuje zupełnie odmienną do tego czasu istniejącą teorię akumulatorów.

A kapitalną jego pracę „O śmigłach poruszających (helices propulsives)” paryska Akademia Nauk odznaczyła specjalną nagrodą.

I oto o tym wielkim wynalazcy, ojcu dzisiejszego ruchu lotniczego, mało się wie, mało się słyszy, i zupełnie się nie pisze. Wiemy, że wdzięczność poszczególnych ludzi wiotczeje z czasem i znika jak dym z papierosa. Czyżby było tak samo i z wdzięcznością ludzkości?

Dr. Stefan Włoszczewski.

4.000 dziennie książeczek premiowanych P. K. O. V serii

Jest to niespotykany dotąd rekord — ustanowiła go V-ta seria premiowanych książeczek oszczędnościowych PKO, których codziennie wydaje Centrala i Oddziały PKO oraz wszystkie Urzędy Pocztowe około 4.000 sztuk.

Nic dziwnego, bo książeczka premiowana jest niezwykle wygodną i korzystną. Posiadacz jej uczestniczy co 3 miesiące w losowaniu premii od 50 do 500 złotych.

Niezależnie od tego wypłaca PKO

posiadaczowi książeczki po upływie 9 i pół lat trwania 600 złotych, a więc kwotę wyższą od wpłaconej.

Tak więc 5 zł miesięcznie pozwala na zebranie poważnej sumy 600 złotych, a ponad to daje możliwość otrzymania kilkuset złotych premii.

Nie zwlekajmy więc z otwarciem książeczki premiowanej V-tej serii i pamiętajmy, że wydają je wyłącznie Centrala i Oddziały PKO oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Elektryczność „emocjonalna”

Kiedy atmosfera przed ciągnięciem Loterii I-szej klasy naładowuje się specjalną elektrycznością emocjonalną, a ze wszystkich stron, z plakatów, ulotek, ogłoszeń i t. p. dolatują nas nawoływania „graciel kupcie los! U nas! — u nas!” — zaczynamy się mimowolnie zastanawiać, gdzie rzeczywiście warto nabyć los. Bo niby „wszystko jedno”, wszędzie są takie same losy... A jednak... Niel jest coś, z czego nie możemy zdać sobie sprawy. Ote ciągnie nas na przykład do kolektury A. Wolańska, Wilno, ul. Wielka 6, bardziej niż do innych, zwłaszcza, że widzieliśmy długie litanie wygrywających tam duże sumy.

Trafiłszy właściwie, bo istotnie w kolekturze A. Wolańska trwa „szczęśliwa passa”, więc ciągną tam wszyscy, sromotnie szczęścia, wchodząmy więc i my do tego koła, nabywamy los i z ufnością oczekujemy wygranej... A więc... Do Wolańskiej po los i to dziś jeszcze.

Człowiek kopalny żył nalwzwał 50 lat

Według oświadczeń jednego z najwybitniejszych uczonych francuskich, profesora Vallois, jedynym kryterium wieku kopalnych szkieletów jest stan szwów czaszkowych. Zastawiając wyniki tych badań naukowiec ten twierdzi, że człowiek kopalny żył stosunkowo krótko, bowiem nie spotkał się ani razu z czaszką o zanikających szwach, które zmniejszają się proporcjonalnie do wieku; śmierć występowała przeważnie przed 50 rokiem życia. Według badań prof. Vallois wynika wyraźnie, że kobieta żyła znacznie krócej.

Onerowane łysiny

Choć podobno łysina jest oznaką bogactwa lub rozumu, budzi jednak u jej posiadacza dziwne zażenowanie, zwłaszcza przed 40 rokiem życia. Nic dziwnego, że świat lekarzy poważnie zajmuje się metodami, mogącymi przywrócić głowie utracone owłosienie. Znany profesor kliniki uniwersyteckiej w Nowym Yorku dr. Ruffricht wygłosił nie dawno na zebraniu lekarskim odczyt na temat powstawania łysiny.

Zdaniem jego anormalny proces zupełnego wypadnięcia włosów należy tłumaczyć nieproporcjonalnie szybszym wzrostem cząstki w stosunku do skóry ją pokrywającej. Na skutek zbyt silnego rozciągnięcia tkanki następuje złe krążenie krwi, cebulki osłabiają się i włosy gwałtownie zaczynają wypadać. Dr. Ruffricht zapobiega łysieniu ludzi przez dokonanie lekkiego zabiegu chirurgicznego, po którym następuje rozluźnienie, a w konsekwencji odżywienie skóry. Cebulki zostają wzmocnione i gołuteńka czaszka pokrywa się upragnionym puszystym włosem. Taką samą hipotezę powstawania łysiny stworzył dermatolog niemiecki z Hamburga dr. Wadel.

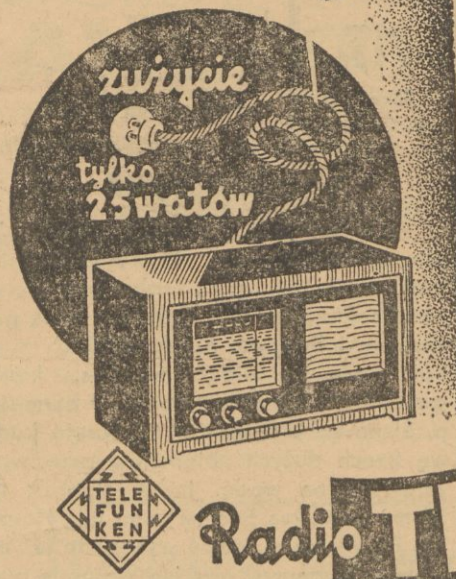
T-wo asekuracyjne dla gangsterów

W Ameryce można się ubezpieczyć od wszystkiego: od pożaru, wypadku, kradzieży, złej pogody, niepowodzenia w małżeństwie etc. etc. Nic więc dziwnego, że gangsterzy w Chicago powołali do życia towarzystwo asekuracyjne, które miało zabezpieczyć ich od ryzyka „bizrobocia”. Zwykle gangsterom, którzy dopiero co wyszli z więzienia trudno znaleźć „zajęcie” i „pracę” w swoim „zawodzie”. Ubezpieczenie w towarzystwie łagodzi ciężką dolę bezrobotnego gangstera, gdyż przez cały czas przymusowego bezrobocia pobiera ubezpieczony rentę. Policja chicagoska wpadła na trop oryginalnej instytucji i zasekwestrowała kapitał 200.000 dolarów złożony z wpłat udziałowców.

FENOMEN

POD KAŻDYM WZGLĘDEM

zarówno co do wspaniałości tonu, selektywności jak i licznych nowoczesnych udoskonaleń technicznych. TELEFUNKEN-FENOMEN to jedyna superheterodyna o małym zużyciu prądu. tylko 25 watów (jak mała żarówka) przy pełnej wydajności i światowym zasięgu. Niska, dostępna cena dla wszystkich. Ota superheterodyna, na jaką wszyscy czekali.



Niezawodny środek na wiarołomstwo

Mało jest krajów na świecie ceniących tak wysoko godność kobiecą, jak Jugosławia. Fakt ten potwierdza wypadek, który zdarzył się w pewnej wsi. 25-letni Lazar Miovic zaproponował miejscowej piękności Milicy Spasicz roczne małżeństwo na próbę. Obrażona dziewczyna zwierzyła się z tym ojcu i braciom, którzy tak wysoko cenili honor dziewczyny, że postanowili srogo ukarać lekkomyślnego śmiałka. Kiedy pewnego pięknego wieczoru powracał on z pola do domu, obezwładnili go, zawlekli na swój grunt i skrepowanego obrażona Milica przywiązała do ogona konia, którego popędzono galopem. Tylko dzięki interwencji patrolu żandarmów niefortunny konkurent uniknął śmierci. Ambitną rodzinę uwieziono.

Nie mniej radykalnego środka tym razem przeciwko zdradzie małżeńskiej, użyła pewna kobieta nazwiskiem Anuszka. Po dłuższych obserwacjach stwierdziła, że mąż jej pod pozorem załatwienia interesów, przebywa zbyt często w mieszkaniu nieznannej, lecz podobno niezwykle rozkosznej wdówki. Postanowiła odzyskać go od tego. Gdy zmęczony powrócił do domu i położył się spać, wspólnie z matką związały wiarołomcę, zawlokły do studni, po czym opuszczonego głową w dół tak długo moczyły w wodzie, aż przyrzekł doznana wierność.

Czekolada z drewna

Ni mniej ni więcej, ale czekolada z drewna jest obecnie demonstrowana na wystawie pod hasłem „Naród przy pracy” w Düsseldorfie. Jest to ostatni „wyczyn” chemii niemieckiej. Ponadto na wystawie oglądać można również wełnę produkowaną z odpadków drzewnych, która na zewnątrz niczym się nie różni od wełny naturalnej.

Gdzie jest najwięcej dzieci nieślubnych

Ostatnie badania wykazują od kilku lat równowagę urodzeń dzieci nieślubnych. Jedynie w Anglii daje się zanotować zmniejszenie tego rodzaju urodzeń, zaś we Francji ilość dzieci nieślubnych wzrasta. Ustalono dalej, że na 100 dzieci ślubnych jest nieślubnych: u ewangeliczek 10, u katoliczek 7, a u żydówek 4.

Rozrywki umysłowe

6. ZAGADKA (1 punkt).

Wprost — plac i wiele ludzi.
Wspak — przedmiot stary,
Czasem wstręt w nas budzi.

7. KWADRAT MAGICZNY (2 punkty).

Znaczenie wyrazów:
1) nierozegrana gra,
2) mały poemat liryczny,
3) plac zgromadzeń w Rzymie,
4) drugi pokos z łąki,
5) zaimek wskazujący.

8. SZARADA — REBUS

pośw. p. A. Mironowiczównie z Chożowa.
ulożył „Trek” z Nowo-Swieccian.
Niby rebus, — niby szarada,
Chyba odczyta nasza gromada?
Pierwsze — spożywa raczej,
Drugie — bywa przedpokojem zwane,
Trzecie — niedobro inacej,
Czwarte — drzewo mało znane,
Piąte — zaimek osobowy,
No i wszystko, proszę Was,
Sens zadania już gotowy, —
Culość — zawitała w czas.

9 WILNO—RELIKWIĄ NARODU (7 pkt.).

Szarada.
Czy znasz drugi Wilno, dziesiąty pamiętek,
z jedną — półtrzęc-trzecią czcigodną nad miastem?..
Wart ten klejnot mistrzów jednej — pięćdziesiątej

W winie leży prawda

W ub. stuleciu żył w Berlinie znany i cieszący się powszechną sympatią lekarz dr. Heim. Oryginał uosabiający spłot rubasznosci z dobrocią, był przyjacielem wielu współczesnych wybitnych ludzi, między innymi poety Hoffmana i aktora Ludwika Devrient. Nic dziwnego, że towa rzystwo takie nie oddziaływało budując na osobę cenionego doktora, pociągając go często do znanej winiarni, gdzie lubia no sobie zdrowo popić.

Pewnego wieczoru przed północą, gdy towarzystwo było już w świetnych humorach, wezwano dr. Heima do pewnej wysoko urodzonej damy, która nagle zaśląba i straciła przytomność. Lekarz, pojechał natychmiast na miejsce wypadku, za stął chorą leżącą bezwładnie na pościeli. Chcąc ją zbadać, począł szukać pulsu. Niesłety ręce drżały mu tak silnie, że nie mógł go znaleźć. Postanowił chwilę poczekać. Usiadł w pobliżu łóżka i mrucał pod nosem. — Kompletnie pijan... kompletnie pijan...

W tym momencie chora zrywa się na gle i chwytając go za rękę woła błagalnym głosem: — Panie, zaklinam pana, nie mów pan o tym nikomu. Ja rzeczywiście jestem tylko pijana.

Bohaterstwo psa

Podczas gdy statystyki niemal na całym świecie notują zastraszający wzrost przestępczości, coraz częściej kroniki dzienników notują wzruszające wypadki przywiązania zwierząt do ludzi. Można sądzić, że im bardziej bliźni wobec bliźniego staje się wrogiem, tym częściej ka przyjaciół wśród zwierząt. Lecz jakże również często je krzywdzi.

W południowych Czechach o północy wybuchł pożar w zagrodzie wiejskiej podczas snu domowników i niewątpliwie spowodowałby ofiary w ludziach, gdyby nie odwaga i poświęcenie psa. Wierny stróż domu próbował z początku głośnym szczeniem zaalarmować swych właścicieli, jednak gdy to nie pomogło, a niebezpieczeństwo słaowało się coraz groźniejsze, jednym skokiem wybił szybę w oknie. Brzęk tłuczonego szkła obudził wreszcie niezwykle twardo śpiących mieszkańców, którzy w ostatniej chwili zdola li uratować życie.

Dobre jest to, co się uda... Zwłaszcza jeżeli tym czymś będzie wielka wygrana w pierwszej klasie czterdziestej loterii. Śpiesz więc niezwłocznie po los.

Leczenie ran a witaminy

W jednym z numerów „Physiological Reviews” ukazał się ciekawy artykuł L. B. Avey'a o gojeniu się ran. Autor wyjaśnił naukowo ten proces uzależniony całkowicie od zdolności regeneracyjnych poszczególnych tkanek, podkreślając dwa najważniejsze procesy gojenia: przez ry chłozost i ziarninowanie. Pierwszy powsta je wówczas, kiedy tkanki nie są bardzo uszkodzone i polega na normalnym scho dzeniu się brzegów rany, drugi cechuje przed zabliznieniem wytwarzanie tkanki ziarninowej, składającej się z pączkujących naczyń krwionośnych. — W interesującym artykule została uwidoczniiona sa

moobrona organizmu podczas gojenia się poszczególnych ran. Wiele uwagi poświęcił autor wpływom witamin na gojenie się ran. Tak więc przy pendzlowaniu rany witaminą A (właściwie jej roztworem), czas gojenia wyniósł 13 dni zamiast 18. Wypada za zaznaczyć, że uczeni Horn i Sandor już przed tym stwierdzili dodatni wpływ olejów i maści, zawierających witaminę A na szybsze gojenie się ran; podobnie wpływają witaminy B i C. Natomiast witamina D, stosowana w małych dawkach, nie odgrywa żadnej roli w długości okresu gojenia, a w dużych dawkach opóźnia gojenie.

Film ślubny jako prezent

W Anglii narodził się nowy zwyczaj, a raczej nowy rodzaj prezentów ślubnych dla młodej pary, a mianowicie film ślubny. Kilka miesięcy temu odbył się ślub pewnej znanej w kołach towarzyskich Londynu damy. Jeden z przyjaciół narzeczonej wpadł na pomysł utrwalenia ceremonii ślubnej na taśmie filmowej. Film rozpoczyna się od zdjęcia narzeczonych, gdy wyruszają z domu do kościoła, dalej następują zdjęcia ceremonii ślubnej, gratulacji, powrotu z kościoła, ucztę weselną w gronie najbliższych i gości, wreszcie odjazdu na dworc kolejowym. Gotowy już film został przesłany młodej parze. Nowy ten rodzaj prezentu ślubnego, który zostaje potem jako żywa pa-

miałka i obraz dawnych lat i dawnych dziejów, znalazł w Anglii podalny grunt i cieszy się olbrzymią popularnością w szerokich sferach społeczeństwa. Jest to istotnie dobry pomysł, gdyż nowożeńcy otrzymują trwałe dokumenty wiernie odzwierciedlające ich samych w młodych latach wrab w otoczenie nie w postaci martwej fotografii, lecz w żywych, pulsujących ruchem zdjęciach. Życie zatrzymane w biegu i wykradzione zapomnieniu i działaniu czasu. Jest to istotna zdobycz sztuki filmowej i zarazem materiał dla przyszłych studiów obyczajowych, materiał nie opisowy i dowolny, lecz wierny i fotograficznie ścisły.

„Rex” (czł. Kl. Sz.)

Rozwiązania zadań z dnia 6-go października oraz listy nagrodzonych podamy w następnym numerze, gdyż jeszcze nie upłynął 10-dniowy termin, skutkiem czego nadchodzą rozwiązania.

Plisz do nas

Co się dzieje w pińskim izolatorium?

Pińsk posiada izolatorium dla umyślnie chorych. Jaką opieką otoczeni są przebywający w tym zakładzie nieszczęśliwcy może zilustrować następujący wy-padek.

Anastazja Samosiukowa (Pińsk, ul. Zgo-da 29) umieściła w tym izolatorium swego syna Jana, 26 lat, jako chorego niebezpiecznego dla otoczenia

Odwiedzając go zauważyła pewnego dnia spuchnięcie twarzy oraz wysypkę na ciele. Chcąc upewnić się czy życiu syna nie grozi niebezpieczeństwo, Samosiuko-wa zwróciła się do dozorczy zakładu, Pa-wła Sańko, z prośbą o sprowadzenie le-karza. Dopiero po dwóch dniach powie-dziano jej, że lekarz był, a na jej pytanie o stanie zdrowia syna woźny Sańko, przy pomocy swej matki, postępowaczki przy tym że zakładzie, w brutalny sposób wyrzu-cił Samosiukową z lokalu, wykręcając jej ręce i kopiąc nogami. Samosiukowa pod-dała się oględzinom lekarskim, które stwierdziły ślady pobicia na nogach i u-dach.

Jeśli w stosunku do zdrowych umys-łowo interesantów dozorca stosuje po-dobne metody „konwersacji”, można so-bie wyobrazić, co muszą cierpieć powie-rzeni jego opiece chorzy.

A.

I do Pińska dotarli

Donosiliśmy już o szajce oszustów, któ-rzy dla swych niecznych celów używali mun-durów oficerskich. Szajka ta grasowała w wielu miastach, m. in. i w Wilnie. Obecnie nasz piński korespondent donosi:

Do sklepu futrzanego Fajberga w Piń-sku zgłosili się dwaj „oficerowie” w celu nabycia skórki srebrnego lisa. Transakcja doszła do skutku. Skórkę kupiono za 550 złotych, przy czym a konto należności na bywcy wpłacił 50 złotych, na resztę wy-stawiając weksle.

Na dowód tożsamości przedstawili le-gitymacje oficerskie, wystawione przez pułk i stacjonujące w Malopolsce.

Jak się okazało obaj „oficerowie” byli zwykłymi oszustami.

Jak już wiadomo obu piaszków capnię-jo.

Skup ziemiopłodów

W roku bieżącym pomyślnie rozwija się dział skupu ziemiopłodów, prowadzony przez spółdzielnię „Rolnik” w Głębokiem.

Spółdzielnia ta utrzymuje na terenie pow-iatu pińskiego 4 stałe punkty skupu zboża o raz skupuje je dorywczo na rynkach, gdzie stałe punkty nie są jeszcze wprowadzone. Ogólny zakup siemienia lnianego ze zbiorów r. bież. wynosi około 1.500 tonn. Zaku-pione siemienie lnia „Rolnik” dostarcza prze-ważnie do krajowych olejarni. Cena siemie-nia lniaego na początku sezonu kształtowa-ła się w granicach od 44 gr. za 1 kg, w póź-niejszym zaś czasie nastąpiła zmniejsza do 40 gr., a obecnie ponownie zauważa się zainte-resowanie siemieniem ze strony olejarni, co powoduje zwiększenie ceny. Zawarta umowa przez Centr. Obrótów Nasion Oleist. z prze-mysłem olejarskim gwarantuje stałą wyżs-zą cenę siemienia w porównaniu z innymi mi-ęsiącami, a zatem nie zachodzi konieczność wy-rzucania na rynek posiadanych zapasów sie-mienia.

Podaj innych zbóż jest jeszcze mała wskutek nieukończonych robót polnych, jed-nak w poszczególnych rejonach rolnicy roz-poczęli już dostawę do spółdzielni „Rolnik” owsa. Do rejonów tych przede wszystkim należy Szarkowszczyzna, skąd do chwili o-becnej wywieziono już około 500 tonn. Spół-dzielnia „Rolnik” skupujący owoce dostar-cza przeważnie dla wojska, poza tym w-amięjszym stopniu na rynek prywatny do Warszawy. Ceny owsa kształtują się w gra-nicach 17—18 zł. za 100 kg.

Ogólny obrót ziemiopłodami i towarami spółdzielni „Rolnik” w Głębokiem za wrze-sień wynosił 520 tys. zł., od początku zaś roku wyniósł 1.800 tys. złotych.

Pierwszy Dom Rezerwisty na ziemiach półn.-wschodnich

W drugiej połowie listopada r. b. od-będzie się w Dolhinowie pow. wilejskie go uroczyste poświęcenie nowowybudo-wanego pierwszego Domu Rezerwisty na ziemiach północno-wschodnich. Dom ten powstał ze składek i ofiar Związków Re-zerwistów.

Teren pracy trzeba dobrze znać

Zeby móc słusznie decydować o spr-awach powiatu, trzeba go dobrze znać. Wy-chodząc z tego założenia członkowie lizd-kiego wydziału powiatowego, wraz ze sta-roszą, sekretarzem wydziału pow. i inspek-torem samorządowym wybrali się na dwa dniowy objazd poznawczy powiatu.

KRONIKA

PRĄŻYBIERŃ. DZIŚ WIKTORA, MAŁGORZAŁA JUTRO LUKASZA 17 Niedziela

Dziś Wiktor, Małgorzała Jutro Lukasz Wschód słońca — g. 5 m. 52 Zachód słońca — g. 4 m. 18

NOWOGRODZKA

— 3 zbiorniki przeciwpożarowe. W gospodarce miejskiej Nowogródka naj-większe nasilenie prac budowlanych przy pada najczęściej na miesiąc wrzesień, paź-dziernik i listopad, aż do wielkich mro-zów. Taka już widać tradycja, której gwałcić nie chciał komisarz burmistrz p. Sianożęcki. Obecnie rozpoczęło budo-wę trzech dużych zbiorników przeciwpo-żarowych na wodę. Jeden zbiornik na 30 m. sześć. ma być na rogu ulic Hołów-ki i Bazylińskiej, gdzie wykopano już od-romny dół, zagradzając jednocześnie prze-jazd na te ulice, drugi zbiornik na ulicy 3 Maja i trzeci na Szkolnym Dworze.

Rzecz jasna, że zbiorniki takie bardzo są potrzebne, tylko czy nie za późno na-ich budowę, bo przecież ściany mają być od-lone z betonu?

— Efekt gotówkowy „Tygodnia LOPP” w Nowogródku. Mimo niezbyt sprzyjają-cych warunków, bilans „Tygodnia LOPP” przedstawia się w Nowogródku rzecz moż-na do dodatku. A więc loteria fantowa da-ła 285 zł. (sprzedano 1117 bileatów i wy-dano 400 fantów), z zabawy osiągnięto tylko 39 zł., za to zbiórka uliczna przy-niosła 119 zł. 26 gr., a nalepek sprzeda-no na 131 zł. 30 gr.

LIDZKA

— Dział Powiatowy Zjazd OZN. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Lid-zie powiatowy Zjazd Obozu Zjednocze-nia Narodowego. Początek Zjazdu o godz. 10 w sali kina „Era”.

— „... 6... 9...”. To tytuł komedii w 3-ach aktach J. Duranda, którą grać będzie zespół „Reduty” w Lidzie w dniu 19 bm. (wtorek). Przedstawienie odbędzie się jak zwykle w sali kino-teatru „Era”. Początek o godz. 20-ej m. 15. Wcześniej bilety można nabywać w kasie cukierni „Ameryka”.

— Roczny Państwowy Kurs Kroju i Szycia 4 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Rocznego Państwowego Kursu Kroju i Szycia w Lidzie.

Kurs został zorganizowany przez Zw. Pra-cy Obywatelskiej Kobiet. Przyjęto 30 kandy-datów. W dniu otwarcia kursu przewodniczą-

Dzieci w szkołach powszechnych nie mają co czytać

Biblioteczki w szkołach powszechnych od wielu lat są nieodnawiane. Książki od-dane kiedyś do użytku działu szkolnej zostały już niemal całkowicie „wycyfla-ny”. Zostały tylko strzępy. Żadna szkoła nie jest w stanie zakupić potrzebnych do biblioteczki egzemplarzy. Rodzice nie okazują pomocy, gdyż wielu z nich nie może zdobyć się nawet na zaopatrzenie swego dziecka w podręczniki.

Dotychczas sytuacja ratowała nieco prenumerata czasopism dziecięcych. Do każdej niemal szkoły przychodziła gazeta-ka ściana. Większe szkoły niejednokrot-nie prenumerowały po 100 i więcej egz-emplarzy „Ptomków”, „Ptomyczków” i „Małych Ptomyczków”. Obecnie pisem-ka te, wskutek rozwiązania zarządu gło-wnego ZNP, przestały wychodzić. Co dnia dzieci dopominają się u wychowawców o nowe numery.

Wynikła taka sytuacja, iż działka szkolna prawie nie czyta poza pod-ręcznikami.

W trosce o czytelnicтво w całym ob-wodzie wilejskim inspektor szkolny pod-jął akcję, do której powołał ogół nauczy-cielstwa i działka.

Nauczycielskie konferencje rejonowe w br. szkolnym będą obradować nad powyższym zagadnieniem.

Każde dziecko ma wpłacić po 5 gr rocznie na rzecz bibliotek szkolnych. Zbierze się w ten sposób około 2000 zł. Kilka tysięcy ucznia się z innych źródeł. Z sum tych obwod mógłby co roku za-opatrzyć kilkadziesiąt szkół w komplety nowych książek.

Naskutek braku słownych książek i pisemek, jak niektórzy nauczyciele za-uważali, następuje wśród dzieci powolny zanik głodu czytelnicwa. Jest to objaw bynajmniej nie pocieszający. W. R.

ca powitała w krótkich słowach kursistki, życząc im owocnej pracy. Praca na Kursie zapowiada się dobrze, ze spół bowiem został odpowiednio dobrany zarówno pod względem wieku (do 20 lat), jak i wykształcenia (wszystkie mają ukoń-czoną szkołę powszechną). Ze względu na znaczną ilość zgłoszeń starszych wiekiem nie wiaś, postanowiono w najbliższym czasie uruchomić dla nich wieczorowy kurs kroju i modelowania.

BARANOWICKA

— Opal drożeje. W związku ze zbli-żającą się zimą podniosły się znacznie ceny na opał na rynku baranowickim. Mełr brzoźowego drzewa kosztuje już przeszło 12 zł, olchy i sosny około 10 zł. Na podniesienia cen drzewa opałowego wpływa w znacznej mierze przetłebienie pobliskich lasów na eksport. Ludność wiejska coraz częściej zaczyna wykorzy-stywać torfowisko. W wielu miejscow-sciach powstają nowe ośrodki wydobywa-nia i przygotowywania torfu, (jak np. na terenie gm. stołpeckiej i gm. wolniań-skiej). Spodziewać się należy, że wkrót-ce nowy materiał opałowy znajdzie szer-okie zastosowanie i w miastach.

— Zw. Spółek Mleczarskich i Zarob-kowo-Gospodarczych urzędują w dn. 23 października br. o godz. 10 rano konfe-rencję mleczarską w Baranowiczach w lo-kalu „Ogniska”.

NIEŚWIESKA

— Szkarłatna w bursie. W bursie żeńskiej w Nieświeżu wybuchła epidemia szkarłatny. Komisja lekarska wyznaczyła dla wszystkich uczennic kwarantannę.

— Świetlica strzelecka. W miasteczku Horodzie odbyło się poświęcenie świe-tlicy strzeleckiej. Okolicznościowe przem-owienie wygłosił ks. prob. J. Gogoliński. W ramach uroczystości przekazana zosta-ła junakom I-go stopnia broń.

— Gminne Koło LOPP w Horodzie w czasie trwania XIV Tygodnia LOPP zebrało kwotę 1000 zł. Powyższa kwota została już przekazana do kasy Obwodu Powiatowego LOPP w Nieświeżu.

SZCZUCZYŃSKA

— Piękna wystawa rolnicza w Uho-łnikach. W niedzielę we wsi Uholniki, gmi-nie sobakińskiej z inicjatywy związków rolniczych odbyła się wspaniała wystawa rolniczo-przemysłowa mieszkańców gminy Sobakińskie. Wystawę warło było zoba-czyć. Zespoły konkursowe Przysp. Roln. przykładowo przedstawiły i wykazały, co daje ziemia przy odrobinie kultury rolni-czej. Demonstrowano kartofle, buraki cu-krowe, kapusie, marchew, wyhodowane „dziko”, oraz te same produkty hodowa-ne z zastosowaniem nawozów. Różnica wykluczająca dyskusję. Marchew Nr. 1 i marchew Nr. 2, to karzeł i olbrzym. Na wykresach, przykładowo zilustrowano ko-żystność ze stosowania trójpolówki i t. d. Również dział pszczelarski wzbudzał za-chwył. Własnymi rękami wykonano naj-drobniejse rzedzidła.

Na uwagę też zasługiwał kiosk Spół-dzielnicy „Zgoda”, znajdującej się w Cho-dziłowcach. Dane statystyczne wykazują, jak wielkie znaczenie dla wsi ma taka spółdzielnia, np. w ciągu ubiegłego roku przerobiono 163 tys. litrów mleka, wypta-łać udziałowcom, dostarczającym mle-ko 17.350 zł.

Albo „wieża” samodziół! Oko nie może się oderwać. Jakże licho i tandetnie wyglądają sklepowe materiały w porów-naniu ze wspaniałymi samodziółami. Gra kolorów, desenie, cienkość materiałów i oryginalne wzory można było podziwiać bez końca. Specjalną uwagę zwróciły „de-żki” A. Gordziejczykowej, wykona-ne nadwyrz pięknie.

Interesowało także stoisko szkoły po-wszechniej z Zamościan, przedstawiające wzorowy ogródek szkolny. Starzy rolnicy musieli się rumienić, że dzieci szkolne zedemonstrowały tak wielkie wiadomości

WILEJSKA

— FILIA SPÓŁDZIELNI WOJSKOWEJ ZDOBYWA NOWYCH CZŁONKÓW. Wiosną, po zebraniu przedstawicieli organizacji i po-szczególnych grup społecznych, została w Wi-lejce powiatowej założona nowa „Filia Spółdzielni Wojskowej” obsługująca ro-dziny wojskowe, zamieszkałe w centrum mia-sta i szerokie rzesze społeczeństwa. Dzięki ta-kim udogodnieniom, jak wpłacanie udziału ratami miesięcznymi, możliwość brania na kredyt kursujących na terenie spółdzielni bo-nów, niższa niż w prywatnych sklepach cena produktów i bardzo dobra obsługa, spółdzielnia zdobywa sobie coraz liczniejsze grono klientów. Liczba członków stale rośnie. O-becnie filia posiada ich ponad 150. Udziały członkowskie wynoszą 30 zł., które można wpłacać stopniowo, po 5 zł. miesięcznie.

Nauczycielstwo gorąco popiera tę akcję prowadzoną przez wojsko. Tym bardziej za-sługuje to na podkreślenie, że na członków zapisują się nawet takie osoby z pośród nau-cycielstwa, którym znaczna odległość od Wilejki utrudnia korzystanie ze spółdzielni.

Na marginesie procesu stołpeckiego

W związku ze sprawozdaniem sądo-wym z dn. 15 i 16 bm. p. f. „Stołpecka Sławiskada” wyjaśniamy, że wezwany na rozprawę świadek oskarżenia p. Ryszard Tajtelbaum oświadczył, że książeczkę wkładową KKO w Stołpcach na sumę 3000 zł dostarczył mu Hirszt Siniawski i świadek przekazywał, że Siniawski jako spółnik istotnie złożył w KKO go-łówkę. Dopiero po wycofaniu się Siniaw-skiego z przedsięwzięcia, zmuszony był osobiście udać się do dyr. Nowackiego aby zabezpieczyć książeczkę weksłami, które w ciągu następnych kilku miesięcy wykupił. Sądził oczywiście, że Kasa za-łatwia te sprawy zupełnie legalnie, to znaczy zgodnie z przepisami.

Wykupił swoje weksle również p. Gorzkowski.

Surowy wyrok, skazujący dyr. KKO Nowackiego na 6 lat więzienia (po zasło-sowaniu amnestii na 5 lat) umotywowany jest przez Sąd Okręgowy dużym napię-

ciem złej woli Nowackiego, długotrwałymi nadużyciami, świadomością przestępstwa i t. p.

Co zaś do współoskarżonego naceln. KKO p. Gorzkowskiego, to skazany on został na 2 lata za podjęcie dla siebie książeczki wkładowej na 10 tys. zł bez podkładu gotówkowego i podpisywanie lakichże książeczek, jakkolwiek dopuścił się tych czynów przez nieświadomość przestępstwa. W stosunku więc do p. Gorzkowskiego sąd uwzględnił szereg okoliczności łagodzących, stwierdzając m. in. że nie popełnił on żadnej defraudacji ani czynu hańbiącego.

Obaj zapowiedzieli apelację.

Niektórzy przypuszczają, że w związku z okolicznościami, ujawnionymi na prze-wodzie sądowym, poniosą konsekwencję farną i inne osoby, wmiieszane w tę sprawę.

Kaz. lw.

Gdy choremu zawieszają sznur nad łóżkiem...

Wylegiwanie się w łóżku przyjemne jest tylko dla zdrowych. Inaczej to odczu-wa człowiek, który zachoruje. Przekonał się o tym Bugaj Stefan mieszcz. wsi Ani-simowicze, gm. nowomyskiej w pow. ba-ranowickim gdy choroba zwała go pew nego dnia z nog.

Bugaj pomimo, że dźwigał już na bar-kach sześćdziesiątkę z hakiem, był jeszcze człowiekiem żywym i wrażliwym i odczu-wał doświadczenie niezyczliwe spojrzenie do-mowników, rzucane w jego stronę. Pró-bował kilkakrotnie wstać i wołał zwycię-żyć niemoc, lecz skutek był odwrotny. Do tego stopnia stracił siły, że nie mógł już podnieść się z łóżka.

Domownicy, żeby zaoszczędzić sobie fazygi przewracania i podejmowania „sta-rego” na łóżku, uwiazali nad nim długi sznur, któryby mu służył za punkt oparcia przy podnoszeniu się. Jednocześnie sznur ten dawał dużo do myślenia... jak go można wykorzystać inaczej. Stary z-rozumiał. Gdy domownicy opuścili miesz-kanie, podniósł się, zrobił pełną i zarzucił sobie ją na szyję. W dn. 12 bm. zakończył swoje cierpienia.

Teraz została tylko do rostrzygnięcia sprawa, w jakiej intencji sznur został za-wieszony nad łóżkiem chorego!

W. B.

WOŁOZYŃSKA

— Zmiany w starostwie. Staroszą po-wiatowym w Wołozynie został mianowa-ny p. CICHY Ludwik dołychczasowy wice starosta w Siedlcach. Starosta Cichy objął urządowanie po p. o. starosły powiatowe go p. Kazimierzu Gładkowskim, który od-chodzi do Nowogródka na stanowisko na-czelnika wydziału społeczno-polityczne-go.

Dołychczasowy instruktor O. P. w po-wiecie wołozyńskim p. SAJDAK Franciszek został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Święcian.

Stanowisko instruktora O. P. objął p. d'Asystenfen Eugeniusz z Warszawy.

— Nowy gmach kina „Dzwłeko”. K. O. P'u „Jutrzenka”. Staraniem KOP. w Wołozynie został zbudowany wspania-ły gmach kino-teatru, w którym poraz pierwszy w dn. 14 bm. wyświetlono pol-ski film dźwiękowy „Barbara Radziwił-łówna”.

POSTAWSKA

— Zakup koni dla wojska. Staraniem Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych i Powiatowego Koła Hodow-ców Konia został zorganizowany dn. 4 bm. w Postawach pokaz koni remonto-nych. Pokaz był połączony z zakupem koni dla wojska.

Doprowadzono 38 koni, z których ko-misja remontowa zakupiła 20, płacąc od 1500 do 650 zł za konia. W czasie po-kazu była przeprowadzona ciekawa pró-ba dzielności konia, polegająca na tym, że każdy z koni przy obciążeniu półto-nakrotnym w stosunku do swej wagi z za-pręgiem, musiał przebyć 2-kilometryowy dystans w kilisie. Za najlepsze wyniki były przyznane hodowcom nagrody pie-niężne.

— „Promień”. Powiatowy Związek Młodej Wsi rozpoczął wydawanie w Po-stawach własnego pisma p. n. „Promień”. Pierwszy 6-stronicowy numer tego pisma zawiera artykuły programowe, o przysposobieniu spółdzielczym i samo-rządowym, wiadomości z terenu oraz 3 wiersze.

SŁONIMSKA

— Zmiany w starostwie. Dekretem ministra spraw wewnętrznych dołychcza-sowy wicesarosta słonimski mgr. Wacław Czaykowski został przeniesiony na takież stanowisko do starostwa powiatowego w Nowogródku.

Pełnienie obowiązków wicesarosty słonimskiego poruczył wojewoda nowo-gródzki referendarzowi starostwa powia-towego w Słonimie Aleksandrowi Jellin-kowski.

— ZWŁOKI NIEZNANEGO MĘ-Z-CZYNY. 13 bm. o godz. 7-ej m-cy wsi Zadzorze, gm. kostrowickiej wyłowili w Szczarze zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat 50—55. Na zwłokach nie stwierdzono zewnętrznych obrażeń.

Wyjaśnienie

Na liczne zapytania naszych P. P. Czytel-ników co do adresu kolektury J. Wolanów, wyjaśniamy, że Centrala mieści się w War-szawie przy ul. Marszałkowskiej 154, wszy-stkie więc zamówienia listowne należy kiero-wać: J. Wolanów, Warszawa, ul. Marszał-kowska Nr. 154.

PIŃSKA

— ŚWIĘCENIA W WYŻSZYM SEMINA-RIUM DUCHOWNYM. W niedzielę 17 bm. JF ks. biskup Kazimierz Bukraba ordyna-riusz piński udzielił w czasie sumy o godz. 11 w kościele Katedralnym świętego alumnom Wyższego Seminarium Duchownego w Piń-sku.

— KTO BĘDZIE DYREKTOREM UBEZ-PIECZALNI SPOŁECZNEJ? Według krząją-cych w mieście pogłosek na wakujące staro-wisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku ma być mianowany p. Tadeusz Dołę-ga-Kamiński obecny prezes Zw. Osadników.

— WALKA Z PLAGĄ BAGAŻY W WAGO-NACH OSOBOWYCH. Władze kolejowe wy-dały szereg zarządzeń, zmierzających do zlikwidowania nadużyć przy przewożeniu ba-gażu nadmiernej wagi w wagonach osobo-wych. Codziennie notuje się kilka wypadków kwestionowania paczek bagażowych u wy-siadających z pociągów pasażerów, którzy rekrutują się przeważnie ze sfer kupieckich. Ostatnio kupiec piński Szuchman, chcąc o-minąć policję kolejową wysiadł z drugiej stro-ny pociągu i usiłował przedostać się z бага-żem torami. Został zatrzymany i musiał uiś-cić taryfowe opłaty, plus karę.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz za-chorowań i zgonów na choroby zakaźne i in-ne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 3 do 9 października 1937 r.

Zanotowano 1908 wypadków odry, 56 — jaglicy, 28 — płonicy, 23 — gruźlicy (w tym 5 zgonów), 8 wypadków błonicy, 7 — duru bizusznego (w tym 1 zgon), 5 — róży, 4 — krztuśca, 3 — zakażenia polowego (w tym 1 zgon), po 2 wypadki grypy i ospy wietz-nej i po 1 wypadku zimnicy, zapalenia o-pion mózgowych i pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę.

Koncerty Festiwalowe sprawdzianem wartości Telefunkena

Posiadacze radiodbiorników Telefunken nowej serii p. n. Super F-nomen, Symphonie, Stradivari lub De Luxe mieli rzadką ucie-chę podczas ostatnich koncertów festiwalo-wych z koncertem naszego mistrza Jana Kiepury na czele. Wspaniałe zalety tych nowych od-biorników wykazały się tutaj w całej pełni, a radiostuchacze, słuchając transmisji kon-certu na tych aparatach mieli zupełnie złudze-nie, że siedzą w pierwszych rzędach sali kon-certowej i słuchają tego niezwykłego śpiewu Słeczne arie z oper i pieśni w wykonaniu Kiepury nie nie straciły ze swej barwy, ani wyrazu, ani czaru, płynąc wprost z potężnej pierś śpiewaka do uszu słuchacza radiowe-go. Owacje publiczności, frenetyczne oklaski, głosy zachwyty, pojedyncze słowa z sali koncertowej — wszystko to wyzwaro-wały odbiorniki Telefunken z niebywałą dokładno-scią i wiernością dźwiękową, przenosząc słu-chaczy do sali, gdzie rozbrzmiewał głos ubi-onego śpiewaka. Doprawdy, nie można so-bie wymarzyć lepszego sprawozdania odbi-orników Telefunken, jak ten koncert. Kto go słyszał przez super Telefunken, ten na wia-sne uszy przekonał się, że posiada odbiornik tej doskonałości.

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (ul. Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują a teki: Paka (Antkolska 42), Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

CELEM ULATWIENIA MIESZKAŃCOM ZWIERZYŃCA KOMUNIKACJI ZE ŚRÓDMIEŚCIEM Zarząd miejski w porozumieniu z dyrekcją „Arbonów” postanowił uruchomić z dniem 18 bm. linię autobusową Nr. 8 wzdłuż następującej trasy: ul. Stara, Witoldowa, Soltaniska, Wilkomierska, most Zielony, Wileńska do ul. Mickiewicza. Autobusy wyruszać będą od rogu ul. Starej i Gedyminińskiej — koniec kursu linii Nr. 8 przewidziany jest przy skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Wileńskiej. Początek i koniec kursu oznaczony zostanie słupami przystankowymi, natomiast wszystkie przystanki pośrednie będą miały charakter warunkowy — na żądanie publiczności. Wozy będą kursować co 15 minut bez przerwy w godzinach od 7 do 23 codziennie. Koszt przejazdu pozostanie niezmienny. Wysokość kosztów biletu wynosić będzie tyle samo, co poprzednio kosztował przejazd na odcinku Stara róg Gedyminińskiej do pl. Orzeszkowej. Dyrekcja Komunikacji Miejskiej uruchomi tę linię tytułem próby na 2 tygodnie. Jeśli frekwencja okaże się bardzo mała, linia ulegnie skasowaniu.

AKADEMICKA.

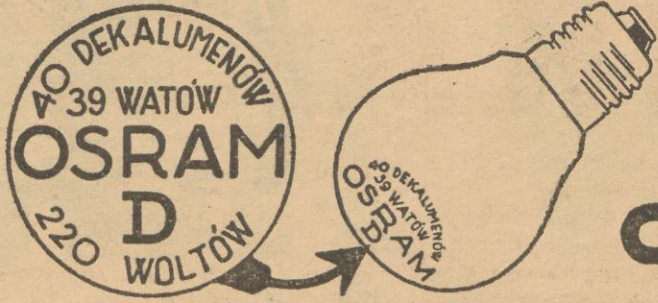
ZJAZD AKADEMICKICH KÓŁ MISJOLOGICZNYCH W WARSZAWIE. W dniach od 31 października do 2 listopada odbędzie się w Warszawie zjazd A. K. M. Program zjazdu przewiduje szereg ciekawych referatów. Bliższych informacji o warunkach udziału w zjeździe można zasięgnąć w Ogólnym Zebraniu Akademickiego Koła Misyjnego USB. (Wielka 64) w niedzielę dnia 17 października r. o godz. 17.

18 PAŹDZIERNIKA RB. KOŁO FILOZOFICZNE ST. U. S. B. urzędują w lokalu Semin. Filof. (Zamkowa 11) Zebranie naukowe, na którym odbędzie się dyskusja na temat pojęcia „rozterki”. Początek o godz. 20-ej. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

Władze wojewódzkie zatwierdziły kontyngent mięsa koszernego dla m. Wilna w ilości 179.000 kg żywej wagi na m-c listopad r.

Wycieczka z Białegostoku i Grodna. Dziś o godz. 11.25 przybywa do Wilna pociąg popularny z Białegostoku i Grodna. Uczestnicy w ilości około 500 osób w ciągu dwudniowego pobytu w Wilnie zwiedzą miasto i okolice. Ojdzad nastąpi w poniedziałek wieczorem.



Uwaga! Uwaga!

STEMPEL NA BALONIKU GWARANTUJE WYDAJNOŚĆ ŚWIETLNA, I ZUŻYCIE PRĄDU. ŻĄDĄCIE ZAWSZE WEWNĄTRZ MATOWANYCH OSRAMÓWEK-D, A UZYSKACIE TANIE OŚWIETLENIE.

OSRAMÓWKI-D

WYRÓB POLSKI

ZNAKOWANE W DEKALUMENACH GWARANTUJĄ, MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU.



TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance.

Dziś w niedzielę dnia 17 października o godz. 4.15 po cenach propagandowych ujrzymy świetną komedię J. Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT”.

Wieczorem o godz. 8.15 po raz drugi komedia Moliera, w tłumaczeniu Boy-Zeleńskiego „UCZONE BIAŁOGŁOWY”.

KONCERT MISZY ELMANA W TEATRZE NA POHULANCE. We wtorek, dn. 19 bm o godz. 8.15, wystąpi po raz drugi i ostatni w Wilnie, po wielkim sukcesie w Warszawie, mistrz skrzypiec — MISZA ELMAN, z nowym programem. W programie utwory: Mozarta, Chopina, Wieniawskiego, Bacha i innych. Przy fortepianie Włodzimierz Padwa. Ceny miejsc specjalne od 8.90 do 1.60.

Teatr Muzyczny „Lutnia”.

Dziś Teatr „Lutnia” czynny będzie dwukrotnie. O godz. 4 popoł. po cenach niższych grana będzie operetka Jana Straussa „WIEDENSKA KREW”. Wieczorem o godz. 8.15 operetka egzotyczna Pawła Abrahama „KWIAT HAWAJU”.

ZESPÓŁ BALETOWY JANA CIEPLIŃSKIEGO z Ziną Buczyńską i Jadwigą Hryniewicką na czele da w Teatrze „Lutnia” w dniach 19 i 20 bm. dwa widowiska.

UWAGA DZIECI. Już w przyszłą niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się widowisko z czasów legendarnych Polski „LECENDA O PIĄSCIE” Kazimierza Jerzowskiej.

Międzynarodowy Koncert - monstre w „Lutnia”.

Już wkrótce odbędzie się w Teatrze Muzycznym „Lutnia” międzynarodowy koncert-monstre w którym udział biorą: Wacław Niemczyk — skrzypce (Polska), Marina Karlin — sopran (Lotwa), oraz Klara Szarwas — harfistka - wirtuozka (Węgry). Program wielce urozmaicony zadowolni nawet największą wymagających słuchaczy.

Bilety już do nabycia w kasie zamówień od godz. 11 do 9 wieczór.

SZKOLNA

DYREKCJA MĘSKIEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO, ul. Mickiewicza 18, ogłasza do wiadomości, że ostateczny termin zgłoszeń kandydatów do kl. I-ej upływa z dniem 20 b. m.; zebranie zainteresowanych rodziców odbędzie się tegoż dnia w lokalu szkoły o godzinie 18.15.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Koło Krajoznawcze Gimnazjum Orzeszkowej zawiadamia, iż dziś, 17 bm., o godz. 5-ej po poł. w lokalu I.T.K. (Ostrobramska 9) odbędzie się odczyt R. Tarczyńskiego „Samochodem od Atlantydy do Pacyfiku”.

Wiadomości radiowe

NIEDZIELA DLA WSZYSTKICH.

Sezon jesienno-zimowy Polskiego Radia jest już w całej pełni. Ze względu na rozpowszechnienie Radia wśród szerokich warstw społecznych, sezon ten przynosi dalszą popularyzację programów. Rzecz jasna, nie może to być ze szkoda dla odpowiedniego poziomu, o który dba Kierownictwo Programów. Szczególnie programy niedzielne są urozmaicone. Po gazecie rolniczej, o godz. 8.59 daje Rozgłosnia Wileńska wyczerpujące Informacje dla Ziemi Północno-Wschodnich. Po południu o godz. 13.00 felieton prof. Mieczysława Limanowskiego „Co się dzieje w Wilnie”. Audycje te mają w Wilnie swoją bogatą tradycję.

Po południu o godz. 15.45 program dla naszych dzieci „Powiatki i piosenki o Małutku Bałamutku”.

Listy, które otrzymuje Rozgłosnia Wileńska coraz częściej wspominają o poganiakach świetlicowych Sergiusza Soroka. Dziejsza pogadanka o godz. 19.35 nosi tytuł „Co słycać na świecie”.

Następna audycja wileńska — to „Wieczorynka” p. t. „Karmazynowe wojsko” w opracowaniu dr. Marii Kołaczyńskiej.

Wymieniliśmy tylko ważniejsze audycje lokalne, odsyłając czytelników do pism o dziennych i tygodniowych „Antena”, gdzie znajdą wyczerpujące szczegóły o całym programie niedzielnym.

POLSKIE RADIO W ROCZNICĘ ZGONU CHOPINA.

Koncert dla Ameryki i Niemiec.

W październiku miało 88 lat od śmierci Fryderyka Chopina, genialnego muzyka i gorącego patriotę.

Polskie Radio, które specjalnym kwateronem otacza twórczość Chopina — organizuje w niedzielę dn. 17 października o godz. 17.30 uroczystą audycję, składającą się z trzech części.

Pierwsza — obejmie transmisję z Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Chopina.

Część druga przyniesie utwory mistrza, które odegra Henryk Sztompka na fortepianie Chopina w Muzeum Narodowym.

Część trzecia obejmie montaż tekstów Norwida, połączonych z muzyką Chopina, w opracowaniu Marii Leszczyńskiej. Tytuł tej ostatniej audycji „Byłem u ciebie w te dni Fryderyku” — jest cytatem z pism Norwida.

Część pierwsza i druga audycji chopinowskiej transmitowane zostaną przez National Broadcasting Company dla radiosłuchaczy amerykańskich, natomiast część drugą biorą do swego programu rozgłoszenia niemieckie.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNERZ

(mieszkania, blura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m 15, tel. 23-77

Żydzi protestują

Wileńskie organizacje pracownicze, przynależne do Centr. Żyd. Zw. Zawod. oraz miejscowa organizacja Bundu otrzymała ze swych central wezwania do urzędzenia w dn. 19 bm. od godz. 8-ej do 12-ej w pol. strajku na znak protestu przeciw wprowadzeniu ghetta ławkowego na wyższych uczelniach.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 1C-5. Tel. 13-70

Beletrystyka polska — obca — naukowa

— lektura szkolna

Kaucja 3 zł. abonament 1 zł, 50 gr.

Czynna od g. 11-19.

KLAWIOL wykorzystania ODCISKI

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 16 października 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemłpody — w ładunkach wagonowych, mąka I otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	23.75	24.25
	II	670	22.25	23.75
Pszonica I		730	29.—	29.50
	II	710	28.—	28.50
Jęczmień I		678/673 (kasz.)	—	—
	II	649	23.—	23.50
	III	620,5 (pást.)	22.—	22.50
Owies I		468	22.50	23.25
	II	445	20.25	21.25
Gryka		610	19.25	20.25
Mąka pszen. gat. I	0-50%		45.—	45.75
	I-A 0-65%		43.50	44.50
	II 30-65%		37.50	38.—
	II-A 50-65%		32.50	33.50
	III 65-70%		26.50	27.50
	pastewna		22.—	22.50
żytnia gat. I	0-50%		35.50	36.—
	I 0-65%		33.—	33.50
	II 50-65%		26.—	26.50
	razowa do 95%		25.50	26.—
Otręby pszenne miakie przem. stand.			15.25	15.50
żytnie przem stand.			14.50	15.—
Łubin niebieski			13.50	14.—
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. z.			44.55	45.—
Len trzepany Wolożyn			1490.—	1540.—
	Horodziej		1740.—	1780.—
	Traby		1470.—	1510.—
	Miory		1380.—	1420.—
Len czesany Horodziej			1980.—	2020.—
Targaniec moczony			850.—	910.—

RADIO

NIEDZIELA, dn. 17 października 1937. 8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. Gazeta rolnicza. 8.30 Informacje dla Ziemi Północno-Wschodnich. 8.40 W światło dziecięcym. 9.00 Polskie ludowe tańce i piosenki. 9.50 Regionalna transmisja z Wejherowa „Kaszubi dla armii”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Co się dzieje w Wilnie?” — felieton Mieczysława Limanowskiego. 13.10 „Salon i ulica” — fragment satyryczny. 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Wileńskiej i solistów z Warszawy. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Powiatki i piosenki „O Małutku Bałamutku”. 16.05 Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Letniego Polskiego Radia. 16.25 Polska Kapela Ludowa. 17.10 „Anielica i życie” — powieść. 17.25 Przerwa. 17.30 Audycja w 88-mą rocznicę zgonu Fryderyka Chopina. 18.30 Koncert solistów. 19.25 Chwila Bura Studiów. 19.35 Co słycać na świecie? — opowieść Sergiusza Soroka. 19.50 „Karmazynowe wojsko” Wieczorynka w opracowaniu dr. Marii Kołaczyńskiej. 20.30 Program na poniedziałek. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Szlachcizna na zagrodzie” — audycja słowno-muzyczna. 22.00 Arie z polskich oper w wyk. Ireny Cywińskiej. 22.30 Ludomir Różycki. Sonata wiolonczelowa op. 10 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dn. 18 października 1937.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 „Podróż na księżyc” — pogadanka dla szkół i płyty. 11.40 Co mówi blacharz o swym zawodzie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka rozrywkowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Tegoroczne perspektywy dla drzewa — pogadanka. 13.15 Muzyka popularna. 14.25 „W grobie etruskim” nowela E. Orzeszkowej. 14.35 Muzyka operowa. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 Galileusz i Newton — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna prowadzi dyr. Janusz Żulawski. 18.20 Pieśni Schuberta w wykonaniu Anieli Laskowskiej-Zakrzewskiej. 18.35 „Imię niny Jadzi, monolog Ciotki Albinowej. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskusyjny: „Czy historia mówi prawdę”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Orkiestra mandolinistów. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka. 20.55 Przerwa. 21.00 Europejski Koncert Włoski. 22.00 Nowości literackie. 22.20 Recital fortepianowy Merety Soderhjelm. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

Ukarani

Odbły się rozprawy przed Sądem Okręgowym w Wilnie z oskarżenia Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie. O nieopłacenie składek ubezpieczeniowych skazani zostali: ZAŁKIND Rywa na 10 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, KOŚCIK Stanisław na 25 zł. z zamianą na 5 dni, KOGALEWSKI Piotr na 25 zł. z zamianą na 10 dni, ABRAMOWICZ Hirsz na 5 zł. z zamianą na 5 dni, KANTOROWICZ Berta na 25 zł. z zamianą na 5 dni, NOWICKI Julian na 25 zł. z zamianą na 5 dni, RYBAK Elias na 5 zł. z zamianą na 5 dni, Jankowski Wiktor na 25 zł. z zamianą na 5 dni, BERGER Lejba na 30 zł. z zamianą na 10 dni, KRUGLIK Ajzyk na 50 zł. z zamianą na 10 dni, WAPNIK Izaak na 200 zł. z zamianą na 15 dni, WIDUCZANSKI Owsiej na 50 zł. z zamianą na 10 dni, CHAJET Góala na 6 zł. z zamianą na 3 dni i SADKO Ignacy na 5 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

ZDROWE PIĘKNE OWOCEWY PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY ORAZ RÓZE

POLECAJĄ MAJĄTKU SZKÓŁKI GODZISZ

A. i M. Kwaśniewskich
Pocztą Sobolew woj. lubel. tel. 18.
Informacje: Warszawa, tel. 725-30.
Cenniki na sezon jesienny na żądanie gratis i franco.

KONRAD TRANI ZEMSTA

Od pewnego czasu zastanawiał się Piotr coraz poważniej nad tem, czy nie byłoby wskazane dać wszystkiemu pokój i ulotnić się, nim sytuacja przybierze krytyczny obrót. Nie było bowiem dwóch zdań, że awantura z Witorją skończy się bardzo smutno. Policja niewątpliwie zajmie się dokumentami hrabiego i stwierdzi, że ich autentyczność jest mocno wątpliwa. Na myśl o tem Piotra ogarniała wściekłość na Henri'ego. — Wyciąga się takiego szmaciarza z brudnej nory, robi z niego pana, otacza luksusem i obiecuje wysokie wynagrodzenie — no i taka wdzięczność.

Ceniąc zdrowy rozsądek żony, napisał Piotr list do niej, w którym prosił, żeby przyjechała na kilka dni do Anglii. Interes jest w trzech czwartych załatwiony i sumy należne z tytułu spadku po ojcu wywindykowane. Ale spieniężenie pozostałych przedmiotów natrafia na pewne trudności. Niema żadnych powodów do niepokoju, ale mimo to wypadaloby naradzić się co do dalszej taktyki...

— Henri, słuchaj, chciałbym pomówić z tobą poważnie — zaczął Piotr. — Wiesz, że nie podoba mi się twój romans. Nie mam potrzeby powtarzać ci tego jeszcze raz. Wiesz również, że w razie niedotrzymania umowy nie zobaczysz tych dziesięciu tysięcy fran-

ków i że raczej rozbiję własnoręcznie zielonego Budde, aniżeli miałbym go ci podarować! Uprzedziłem ci niedawno, że niedobrze jest ze mną zadzierać. Chcę wiedzieć ostatecznie: zostaniesz ze mną do końca sierpnia, czy też nie?!

Henri rozłożył bezradnie ręce.

— Wierz mi, mój drogi, że sam chciałbym odpowiedzieć na twoje pytanie wyraźnie i stanowczo. Nie zależy mi na tem, żeby wprowadzać cię w błąd! Jeśli chodzi o mnie, to nie mam nic przeciwko temu, żeby ślub się odbył dopiero na jesieni. Niestety, Wiktorja obstaje przy tem, żebyśmy się pobrali jeszcze przed końcem sezonu w Londynie. W lipcu mielibyśmy wyjechać w podróż poślubną do Tyrolu... Pierre, zastanów się sam, czy nie rozumiesz w jakim ja jestem położeniu? Dwieście tysięcy funtów, to mnóstwo pieniędzy!

Piotr w gruncie rzeczy zdawał sobie doskonale sprawę z beznadziejności swojej pozycji. Jeśli Henri nie obawia się, że papiery go zdradzą, w takim razie wszystko jest stracone! Było to jasne i zrozumiałe. Piotr nie brał w swem rozumowaniu pod uwagę jednej okoliczności: Henri'emu przykro byłoby brać ślub zupełnie bez pieniędzy. Nie robił wprawdzie przed Wiktorją tajemnic z tego, że nie ma żadnych funduszy i utrzymuje się ze sprzedaży rodowych klejnotów. Ale znów dosłownie z płótnem w kieszeni nie mógł przeciw hrabia Gozzi stawać na ślubnym kobiercu! Jakby to wyglądało... A pozatem chodziło mu przecież o zielonego Budde...

— Pierre — powiedział wreszcie — daj mi jeszcze trochę czasu, zastanowię się nad sytuacją i dam ci stanowczą odpowiedź.

Piotr zmeł w zębach dosadne przekleństwo i wyszedł z pokoju. Na korytarzu skinęła na niego pokojówka.

— Hallo, monsieur Pierre, jest list dla pana.

Piotr z obojętnym wyrazem wetknął kopertę do kieszeni i udał się do swego pokoju. Tam dopiero zabrał się do czytania. Madeleine komunikowała mu, że w sobotę o ósmej zrana wyładuje w Dover i prosi, żeby Piotr czekał na nią w przystani.

Henri nie ruszył się z postanienia. Zapalił papierosa i pograżył się w niewesołych myślach. Nie chciało mu się wstawać. Dzień był duszny, zanosilo się na burzę. Najchętniej kazalby zasnąć sztory i pospałby jeszcze ze dwie godzinki!

Marudził tak długo, aż pokojówka oznajmiła mu, że w hallu czeka na niego pani Foster. Racja! Umówili się przecież, że zwiedzą przed południem wystawę ogrodniczą!

Henri westchnął ciężko. Dwieście tysięcy funtów to dużo pieniędzy, ale ile wystaw psów, kwiatów i karnarków będzie jeszcze za to musiał oglądać w swoim życiu?

— Żle dziś wyglądasz, dearest — powiedziała Wiktorja z niepokojem, kiedy po upływie dwudziestu minut zbiegł do hallu.

— To pogoda źle na mnie działa. Ból głowy...
(D. e. n.)

